MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE

Nr. 1—2. **Lwów Styczeń-Luty 1913.** **Rok VI.**

Warunki przedpłaty:
Przedpłata na Miesięcznik wynosi rocznie:
6 K. = 6 Mk. = 4 Rb.
Numer pojedynczy 75 hal, z przesyłką 80 hal.
Przedpłata na Rocznik wynosi:
10 K. = 9 Mk. = 5 Rb.

Członkowie Towarzystwa heraldycznego, płacący prócz wpisowego w kwocie 2 K, roczną wkładkę 12 K, otrzymują Miesięcznik i Rocznik bezpłatnie.

Wkładki i przedpłatę należy nadsyłać: **Towarzystwo heraldyczne (Józef Białynia Chołodecki) Lwów, Sykstuska 62.**

Korespondencye i rękopisy pod adresem:
Dr. Władysław Semkowicz, Lwów, ulica Zamojskiego l. 14.

W obronie nazw i przydomków rodowych.

(Odpowiedź P. Aleksandrowi Jabłonowskiemu).

Nestor historyków Rusi, zasłużony wydawca „Źródeł Dziejowych" i honorowy członek Towarzystwa heraldycznego, Czcigodny Aleksander Jabłonowski, podczas zeszłorocznego wczasu swojego spędzonego nad Pont-Euxinem, nie zapomniał o naszym „Miesięczniku Heraldycznym" i nadesłał do Redakcyi kilka bardzo cennych uwag „W sprawie nazw herbowych i nazwisk", umieszczonych w ostatnim zeszycie z ubiegłego roku. A że Szanowny Autor wyzwał niejako członków Towarzystwa Heraldycznego do zabrania głosu w tej sprawie, przeto i ja, jako jeden z nich, biorę pióro do ręki, dla wypowiedzenia paru słów w tej materyi.

Otóż podzielając zupełnie opinię Czcigodnego Autora co do chaosu i samowoli, jakie zapanowały w pojęciach naszej b r a c i h e r b o w e j w omówionych przezeń sprawach, jak i co do jego, w przeważnej części zupełnie słusznych zarzutów w kwestyi wykroczeń niezgodnych z duchem i prawidłami naszego języka, jestem w pewnych kwestyach nieco odmiennego zdania i tak:

1. Dziwnem mi się wydaje, że Szanowny Autor, taki znakomity znawca naszych źródeł XVI. w., ignorując, czy też zapominając o setkach nazw, niesłusznie nazywanych przydomkami, które właściwie w przeważnej liczbie są pierwotnemi nazwami rodów, od których się roi w wiekach XVI. i XVII., zwłaszcza na Wołyniu, twierdzi, że: „obecnie przebywamy właśnie fazę pewnego rodzaju dekadentyzmu, wyrażającego się w manii p r z y p l ą t y w a n i a w p o d p i s a c h, wszelakich, a najczęściej bez najmniejszej potrzeby, n a z w h e r b u do nazwiska rodzinnego".

2. Uważam za rzecz niesłuszną, iż Autor, jeżeli nie wcale, to w każdym razie za mało rozgranicza miano pierwotne rodowe od herbu, który bardzo często odeń je bierze, i wobec tego zespolenia, zarzut de facto niesłuszny w pozornie słuszny zamienia.

Bo o ile zarzut stawienia przed dzisiaj używanem nazwiskiem miana herbu o charakterze wyłącznie topograficznym (jak: Biała, Bogorya, Borowa, Dąbrowa, Dembno, Drzewica, Janina, Mozgawa, Niesobia, Odrowąż, Ołobok, Pilawa, Przosna, Srzeniawa, Strzegomia, Syrokomla, Tarnawa, Wełdawa, Wierzbowa i t. d.) i to w razie, jeśli takowe nie są zarazem patronimikami, a także nazw herbów, należących do t. zw. we francuskiej heraldyce *„armes parlantes“*, również z zastrzeżeniem co do ich patronimizmu (jak: Bełty, Bróg, Chomąto, Cietrzew, Ciołek, Dąb, Grabie, Gryf, Hełm, Hippocentaurus, Jastrzębiec, Korab, Kot, Kroje, Krzyż, Lewart, Lis, Łabędź, Łodzia, Łuk, Oksza, Orla, Osmorog, Paprzyca, Piatyrog, Półkoza, Przestrzał, Roch, Ryś, Rogala, Salamandra, Samson, Ślepowron, Sowka, Starykoń, Strzemie, Świnka, Tępa Podkowa, Topor, Trąby, Trzy Radła, Wąż, Wilczekosy, Zęby, Złotogoleńczyk i t. p.) bez poprzedzenia go słowem „herbu“, lub, jak chce Szanowny Autor, przez skrócenie, jedną literą „h“, jest zupełnie słuszny; o tyle gdy mamy do czynienia z mianami patronimicznemi (jak: Bolesta, Broda, Bylina, Cholewa, Ciołek, Ćwiek, Czelepała, Drogosław, Drag, Dunin, Grot, Gierałt, Herburt, Jelita, Korcza, Kołomasz, Luba, Łabędź, Mądrostka, Momot, Nieczuja, Ogon, Ostoj, Pomian, Pobóg, Powała, Roman, Sas, Świnka, Trąba, Wężyk, Zaremba, Zerwikaptur etc.) uzasadnić się on nie da. Są to bowiem nie nazwy herbów, ale protoplastów danych rodów, które przybierają z biegiem czasu drugie nazwiska, często liczne, od dóbr posiadanych, jak: Dunin Borkowski, D. Brzeziński, D. Karwicki, D. Skrzynecki, D. Smogorzewski, D. Sulgostowski i t. d. Dbają oni o to pierwotne miano rodowe, świadczące o wspólnem ich pochodzeniu od jednego przodka. Więc niewłaściwem i niezrozumiałem by się okazało, gdybyśmy np. mówiąc o notorycznie znanych: Piotrze Herburcie Fulsztyńskim v. Odnowskim podkomorzym lwowskim 1511 r., potomku Herborda, Piotrze Kierdeju Mylskim marszałku hospodarskim 1555 r., potomku Kierdeja i Piotrze Siemaszku Dobratyńskim staroście krzemienieckim, wnuku Siemaszka Michajłowicza, opuszczali pierwotne ich nazwiska Herburt, Kierdej i Siemaszko, pod któremi znani są w historyi i pisali ich: Piotr Fulsztyński v. Odnowski herbu Herburt, Piotr Mylski herbu Kierdeja i Piotr Dobratyński herbu Siemaszko, gdyż i tego ostatniego herb jest własnym. Tego rodzaju przykładów moglibyśmy jeszcze nieskończoną ilość przytoczyć.

3. Nie mamy również prawa nazwać przyplątywaniem w podpisach tej całej plejady podwójnych, często potrójnych nazwisk, którą tu przytoczyć zamierzam z aktów grodzkich i ziemskich wołyńskich, a w części i podolskich XVI. i XVII. w. Nie kusząc się bynajmniej o przyznanie temu doraźnemu spisowi charakteru wyczerpującego, stawię na jego czele XX. Sanguszków, którzy po przodku X. Sanguszku Fed'kowiczu Olgerdowiczu zrazu pisali się Sanguszkowiczami, następnie z biegiem czasu odrzuciwszy sufiks patronimiczny „icz“, od dóbr posiadanych zwali się: Sanguszkami Koszyrskimi, Niesuchojeżskimi i Kowelskimi, potrącam o XX. Światopołk Czetwertenskich, dokumentalnie dzielących się na: Czetwertenskich, Sokolskich i Wyszkowskich, oraz Światopołk Mirskich, przechodzę do porządku dziennego nad pseudo-Korybutowiczami, recte XX. Nieświżskimi, rozpadłymi na Poryckich, Wiszniowieckich, Woronieckich i Zbarażskich.

Wymieniam tu naprzód liczniejsze rody, od jednego protoplasty pochodące i imię jego, przez pamięć wspólnego pochodzenia, wnoszące w drugie nazwiska od dóbr przybierane, do takich zaliczam: 1. Bohowitynów v. Bohowitynowiczów, pochodzących od Bohowityna, żyjącego w drugiej połowie XV. w., piszących się zrazu

Bohowitynowiczami, a następnie Bohowitynami Kozieradzkimi, Szumbarskimi i Szumskimi; 2. Jełów, wywodzących się od Jeła również w XV. w. żyjącego, ci jak i Bohowitynowie pisali się naprzód Jełowiczami, a potem Jeło Bukojemskimi, Kuniewskimi i Malińskimi; 3. tejże ewolucyi ulegli liczni Kierdejowicze, za protoplastę swego mający Kierdeja, o wiek wcześniej występującego i imię swe utrwalającego w rodach, z dwóch widocznie linii pochodzących: *a)* Hłuponińskich, Hosckich, Kozińskich, Krzyczowskich, Mniszyńskich, Mylskich, Wielhorskich, Czapliców Szpanowskich, Dziusów Kwasiłowskich i Lachowskich, wreszcie Szyłowiczów; *b)* Choceńskich, Lipskich, Orynińskich, Plechowskich, Pomorzańskich, Rzemięszowskich v. Szpikłoskich, Urmańskich, i może jeszcze w innych tu nie wymienionych; 4. Dalej Myszkowie v. Myszczyce: Chołoniewscy, Suprunowscy i Warkowscy, od Piotra Myszczyca z połowy XV. w. pochodzący; 5. Mukosieje v. Mukosiejewicze z pierwszej połowy tegoż wieku, Bakowieckimi, Deniskami Matwijowskimi, Gorajskimi, Nowosielskimi i Szybińskimi zwani, z których Deniskowie poszli notorycznie od Deniska Mukosiejewicza, hojnie ziemią przez Kazimierza Jagiellończyka w 1442 r. obdarowanego ; 6. Promczejkowie v. Promczejkowicze XV. w. sięgający, od Promczejka ród wiodący, od posiadłości swych zwani: Curkowskimi, Derewianieckimi, Diadkowskimi, Dołoteckimi, Kornickimi i Rymczyckimi; 7. Siemaszkowie v. Siemaszkowicze, od Siemaszka Michajłowicza w połowie XV. w. żyjącego pochodzący, od Dobratyna Dobratyńskimi, od Chupkowa Chupkowskimi i od Rykań Rykańskimi zwani; 8. Sieniutowie v. Sieniutycze, od Sieniuty się wyprowadzający, Lachowieckimi, Olszanickimi, Radohoskimi i Tychomelskimi od dóbr posiadanych zwani, początkami swymi również XV. wieku sięgający; 9. Szyszkowie v. Szyszkowicze Krupeccy i Staweccy i z ostatnich wychodzący Sołtanowie, Pereświtami się nazywający; 10. Wojnowie: Chłamotowie, Jasienieccy i Orańscy; wreszcie 11. cała plejada Hulewiczów: Dolskich v. Dołżeckich, Drozdeńskich, Dublańskich, Perekalskich, Pieczychwostskich, Poddubieckich, Radoszyńskich, Sernickich, Smolikowskich, Wojutyńskich, Zatureckich, Zubileńskich i Zbrochowiczów, wszystkich od Waśka Hulewicza, radnego W. X. Szwitrigajła, procedencyę swą wiodących. W ślad za tem, wymieniam wypadkowo zanotowane z Metryki litewskiej podwójne miana jak: Chmara Miłowski i Wronczewski, Dowojna Andruszewicz, Medwid' Zaleski, Niemira Hrymalicz, Olizar Wołczkiewicz, Poczobut Odlanicki, Ryło i Tysza Bykowski, Stary Otuchowski, Wyimek Jurjewicz etc.

A teraz przychodzę do najliczniejszego spisu rodzin o podwójnych, przeważnie patronimicznych nazwiskach, głównie z aktów wołyńskich, na podstawie moich notat, zawsze jednak niekompletnego i stawię po każdem z nich cyfrę XV., XVI., lub XVII., oznaczającą wiek w którym się je spotyka [1]. Znak ? oznacza wątpliwość czy cytowane pierwsze nazwisko nie było przypadkowie imieniem danego osobnika.

Arnaut Karyszkowski XVI. Achmanowicz Selichowski XVII. Armata Zagórski XVII. Bawoł Pilitowski XVI. Bielikowicz Kozłowski XVI. Błoszka Drapacki XVI. Bóbr Moskwityn XVI. i Piotrowicki XVIII. Bohdanowicz Dworecki XVI. Bokiej Pieczychwostski XVI. Bołbas Rostocki XVI. Borejko Knerutski XVI. Borzobohaty Krasieński XVI. Brailowicz Kopystyrzyński XVI. Ks. Bułyha Kurce-

[1]) Zastrzegam przytem, że odniesienie pewnych nazwisk do wieku XVII. nie wyklucza wcale ich istnienia w wieku poprzedzającym, ponieważ studyów specyalnych w tym kierunku nie przedsiębrałem i tylko, co mi pod rękę przypadło, zanotowałem. Zwracam również uwagę Czytelnika, że XV. w. jest stosunkowo słabo reprezentowany, z powodu o wiele skąpszego materyału, jakim rozporządzałem.

wicz XVI. Bal Miedźwiecki XVII. Bedło Zwoliński XVII. Binda Białyniecki XVII. Bitny Szlachto XVII. Bohacz Brudnicki XVII. Bohatko Stobczyński XVII. Bohusz Traczewski XVII. Bohuszenko Deszkowski XVII. Bożek Skorupka Padlewski XVII. Boruta Grotowski XVII. Bożeniec Andruski, Jełowicki, Lesznicki XVII. Bożydar Podhorodeński XVII. Buceń Berliński XVII. Bułat Grabowiecki XVII. Burczak Abramowicz XVII. Burkatt Brzeziński XVII. Butt Hussaim Lemieszewicz XVII. Byk Jezierski XVII. Bylina Leszczyński XVII. Charmes Bazalijski XVI. Chmiel Cedrowicz XVI. Chomiak Smordowski XVI. Choroszko Szelechowski XVI. Chrebtowicz Bohuryński XVI. Ciołek Czarnowski XVI. Czarta i Czuwas Czarcikowski XVI. Czeczel Nowosielecki XVI. Czuryło Brodowski XIV. i Olewski XVI. Czyż Tuszebiński XVI. Chleb? Świerski XVII. Cholewa Tarnawski XVII. Chościak Popiel XVII. Danilewicz Czekoński XVI. Dobek Łowczowski i Żurawlewicz XVI. Dogiel Cyryna XVI. Dołmat Isajkowski XVI. Drobyszewicz Łyszczyński XVI. Druczanin Kniehiniński XVI. Dusza Podorecki XVI. Dadzibóg Kamieński XVII. Daszkowicz Karpowski XVII. Deredel Tuczyński XVII. Dobkiewicz Gojrzewski XVII. Dołęga *Turza Łąka* XVII. Dowgird Zabłocki XVII. Dunin: Goławiński, Kozicki, Modliszewski, Okoliński, Rusinowski, Rzuchowski, Tomaszewicz, Wąsowicz XVII. Dworak Wierzchowski XVII. Dzierżek Lisicki XVII. Dziwak Świentochowski XVII. Frąckiewicz Radzimiński XVI. i Frąckiewicz Suroż XVII. Fursowicz Bronicki XVI. Firlej Górski i Konarski XVII. Fox Potocki XVII. Fryk Frykacz XVII. Gałka Niedźwiedzki XV. Grot Czelejowski XVI. Gintowt Dziewałtowski i *Luli* XVII. Ginwił Piotrowski XVII. Ginwird Pańkowski XVII. Glinka Janczewski i Wolski XVII. Gordział Gołkowski XVII. Hawszewicz Kukolski i Szostakowski XVI. Hładunowicz Dubiski XVI. Hołownia Małyszczycki XVII. i Ks. Hołownia Ostrożecki XVI. Hołub Serdiatycki Hornostaj Skipor XVI. Hreczyna Andruszewicz XVI. Hryb Hrymiacki XV. Hurko v. Hurkowicz Łamanowicz XV. i Hurko Chocimski, Omelański i Romejko XVI. Hurynowicz Tokarzewski XVI. Hlebowicz Pirocki XVII. Hołobut Odrzechowski XVII. Husak Hołyński XVII. Hutor Rohaczewski XVII. Iwaszeńcowicz Makarewicz XVI. Jawgiel Martyszewicz potem Marciszewski XVI. Jenkowicz Drewiński XVI. Jerlicz Tyneński XVI. Jałbrzyk Wyszyński XVII. Jaroszewicz Kwaczyński XVII. Jasiewicz Kiewnarski XVII. Jaxa Bykowski i Chamiec XVII. Jesiotr Mogilnicki XVII. Jodko Narkiewicz XVII. Jundziłł Ryłło XVII. Juszkiewicz Bartniewski XVII. Kajsarow Kołodeżański XVI. Kaplicz Nahorecki XV. Kisiel Dorohinicki i Niskinicki XV. Kiszka Ciechanowski XVI. Kociub Jakuszyński XVI. Komar *Prawdzicz* i Strzelczyński XVI. Korwin Kochanowski i Piotrowski XVI. Korowaj Metelicki i Sielecki XVI. Kosciuszko Chobułtowski i Siechnowicki XVI. Koszka Makotertski i Żyrowicki XVI. Kotowicz Nieświcki XVI. Kozak Kożuchowski XVI. Krojza Czerlenkowski XVI. Ks. Krokotka v. Kropotka Jełowicki XVI. Kula Niemsta XVI. Kuszlejko Kołodeżański XVI. Kaczor Hołyński XVII. Kalenkiewicz Strupiński XVII. Kantakuzen Karasiewicz XVII. Kapica Tuczyk XVII. Kaszuba Jakuszyński XVII. Kławsza Łucznikowski XVII. Koplewicz Łysogórski XVII. Korsyn Przewłocki XVII. Kosiorek Bekierski XVII. Koss Kossak XVII. Kostouch Kostrok XVII. Kozakiewicz Proszecki XVII. Kraśnik Mińkowski XVII. Krupka Przecławski XVII. Krzycz Krzyczowski XVII. Kudewicz Kopczyński XVII. Kunat Wyrożembski XVII. Lach Szyrma XVII. Lasota Stubelski XVI. Lenkiewicz Ipohorski XVII. *Lombardy* Mirowicki XVII. Lubicz Gostyński XVII.

Łabenta Czarnkowski XVI. Łasko Czernczycki XVI. Łaszcz Strzemilecki i Tuczapski XVI. Łoś Dłuski XVII. Łuskina Zaranowski XVII. Matkiewicz Chodakowski XVI. Miechowicz Bakiński XVI. Mieleszko Pyszyński XVI. Montolt Kobliński XVI. Montwił Dorohostajski XVI. Muszalik i Muszata Ochłopowski XVI. Mazepa Koledyński XVII. Michocko Maliszkiewicz XVII. Mięta Mikołajewicz XVII. Mołczan Strzelczyński XVII. Mormol Mizanowski XVII. Mroczek Kakowski XVII. Nekrasz? Wołodkowicz XVI. Nekraszewicz? Bereżecki XVI. Nepituszczy Horłowski XVI. Nestiaka Dederkało XVI. Nielubowicz Tukalski XVI. Niemira? Kruholecki, Suryn i Zaszkowski XVI. Obuch Woszczatyński XII. Ochrymowicz Nowosielecki XVI. Odyniec Sokołowski XVI. Ozdebeha Diohot' Diohtiowski v. Dziegciowski XVI. Odrowąż Przylepski XVII. Opoczek Burkacki XVII. Patrykij v. Patrykijewicz Kurozwański XVI. Pierzchała Piasecki XVI. Pokotyło v. Pokotyłowicz Piatyhorski XVI. Połowiec Rożynowski XVI. Postnik Iwaczkowski XVI. Prokulej Wojsławski XVI. Proskura Suszczański XVI. Putyło Ledrowski XVI. Paniuteńko Ihnatowski XVII. Pieszek Oszczowski XVII. Piottuch Kublicki XVII. Pociej Korzeniowski XVII. Pokocik Rudzki XVII. Poletyło Kierszniowski XVII. Poluba Smoleński XVII. Pomian Suski XVII. Popenko Postołowski XVII. Popiel Owsianik XVII. Pruszak Bieniewski XVII. Przedbor Pniewski XVII. Pszczółka Wilczopolski XVII. Pypka Ochociński XVII. Rak Dworecki XVI. Rezanowicz Łukowicki XVI. Rospud Rybołowski XVI. Rozwialicz Telecki XVI. Rusin Berestecki XVI. Rabko Puciata XVII. Radwan Rakowski XVII. Rolicz Pieczychwostski XVII. Rudomina Dusiatski XVII. Rzepka Łaski XVII. Sasin Bylecki i Kaleczycki XVI. Sawicz Owczyna XVI. Serbin Chorochoryński i Kobecki XVI. Siemiata Skobejkowicz Kordysz XVI. Siostrzeniec Humieniecki i Paszkowski XVI. Skumin Jenicz i Tyszkiewicz XVI. Sonat Isernicki XVI. Sowa Roski XVI. Stawisz Nowicki XVI. Surmin Iskrycz XVI. Suropiata Ozdowski XVI. Szachnowicz Kosnicki XVI. Szaszkowicz Dołbunowski XVI. Szlubicz Załęski XVI. Sztekiel Prezowski XVI. Szuszko Lepiesowiecki XVI. Szymkowicz Szkliński XVI. Szyrynda Ołbinowski XVI. Seward Doborowski XVII. Ścibor Marchocki XVI. Sewruk Ochłynowski XVII. Siła Sylwan? Maluszczycki i Siła Nowicki XVII. Siwowąs Jarkowski XVII. Skarbek Borowski i Słąnka XVII. Smok Szczepkowski XVII. Sobek Sobkiewicz XVII. Sterło Woryski XVII. Strzałka Młodylski XVII. Śwityło Gołecki XVII. Szaban Gnoiński XVII. Szaciłło Kulikowski XVII. Szajtur Szanecki XVII. Szampach Bośniacki XVII. Sztoma Narnicki XVII. Szulak Kulczycki XVII. Szulc Hulpiński XVII. Taszlik Nachórski XVI. Tołmacz Borkowski i T. Kostiuszkowicz Chobułtowski XVI. Tołstiak Kozłowski XVI. Turski Trojański XVI. Tyszkiewicz Łohojski XVI. Talko Porzecki XVII. Tamolicz Sirocki XVII. Terech Kuszkowicz XVII. Tetera Moszkowski XVII. Tołkacz Żukiński XVII. Tur Misiurowicz XVII. Uręki Bosy XVI. Ursul Rudecki XVI. Uszak Kulikowski XVI. Ułaszyn Berezowski XVII. Wizgird Branski i Zabłocki XVI. Wnuczek Charzowski i Peredylski XVI. Wojniłowicz Chorzewski XVI. Wołczek Zaszkowski XVI. Worona Borotyński XVI. Walewski Lewkowski XVII. Warhanek Wałdowski XVII. Weryha Darowski XVII. Wężyk Chmielowski, Podolecki i Rudzki XVII. Wierusz Kowalski XVII. Wilga Godzimirski XVII. Wołęka Olszewski XVII. Woroszyło Ondrowski XVII. Zając v. Zajec Hulanicki, Łukowski i Zdenižski XVI. Zieńkowicz Ostryjewski XVI. Złoba Czernski v. Czernczycki XVI. Zubrycz Własowicz XVI. Zwier Tyszkiewicz XVI. Zawialicz Moczulski XVII. Zbożny?

Łojszewski XVII. Zbyszczak Perkowski XVII. Żwan Deleszkan XVI. Żykowicz Kniazski XVI. Żądło Dąbrowski XVII. Żuk Skarszewski XVII.

Na zakończenie tej nomenklatury rodów o podwójnych mianach, przeważnie na starym Wołyniu swe gniazda mających, dodam tu jeszcze dla przykładu dodatkowe miana, pospolicie przydomkami zwane, jednej rodziny, z tak zwanej szlachty okolicznej podolskiej pochodzącej, mianowicie z Wołkowiniec Wołkowińskich, nazwisko to poprzedzali oni przydomkami: Harasymenko, Huda, Jaramenko, Kożuszkiewicz, Laszek, Rabczenek, Snihur, Sołomka, Suhak, Szczerbin i Zubryk.

Do później spotykanych, ale zawsze sięgających conajmniej początków XVIII. w., zaliczam następujące podwójne nazwiska: Bartoszewicz Raciborowski, Bejda Rzewuski, Berlicz Strutyński, Boczka Boczkowski, Borsza Drzewiecki, Jasieńczyk Krajewski, Junosza Piaskowski, Korwin Gosiewski i Kulesza, Kuszaba Potrykowski, Lubicz Łoziński z wielu przezwiskami (vide Borkowski) i Zaleski, Łada Łobarzewski, Nałęcz Małachowski, Odrowąż Pieniążek i Siedlnicki, Prawdzic Zaleski, Rola Skibicki, Rusiłło Wołkowicki, Saryusz Łazniński, Zaleski i Zamojski, Skarbek Abramowicz, Leszczyński i Malczewski, Światopełk Zawadzki, Ursyn Niemcewicz i Pruszyński i wielu innych.

Z tych licznych wyżej przytoczonych przykładów, na aktach oryginalnych opartych, przychodzi się do przekonania wręcz przeciwnego twierdzeniu Sz. Autora t. j., że właśnie w XVIII. i XIX. stuleciach zaczęto zaniechiwać pierwotne główne nazwiska i t. zw. przydomki, a nie je podnosić, lub na nowo tworzyć dla dystynkcyi, jak chce to widzieć Sz. Autor. A jeżeli kto, idąc utorowaną drogą, odrzuca w patronimicznem mianie herbu końcówkę „icz“ i powraca do pierwotnej formy imienia, noszonego przez protoplastę herbowego rodu, to w rozumieniu mojem nic w tem nie czyni zdrożnego i przeciwnego prawdzie historycznej, o którą dbać przedewszystkiem należy.

Wreszcie używanie podwójnego nazwiska, o ile się ma do tego prawo, jest pożytecznem ze względów praktycznych; w razach, gdy się ma do czynienia z tak licznemi nazwiskami jak: Kamieńscy, Wolscy, Zalescy etc., często bardzo w jednej okolicy osiadłymi, postawienie przed niemi pierwotnych mian rodowych np.: Dadzibóg lub Rawa, Dunin lub Półkoza, Prawdzic lub Saryusz, wykazuje odrazu ich pochodzenie i herb, jeśli ta wiadomość jest komu potrzebną.

Skończywszy z zarzutami ogólnej natury, pozwalam sobie dotknąć jeszcze dwóch, z których jeden wprost przeciw mnie jest wymierzony. Sz. Autor mówiąc o dowolnem zespalaniu herbów z nazwiskiem i wytwarzaniu w ten sposób „nowych bardziej dystyngowanych nazwisk“, na cztery przykłady przytacza na pierwszem miejscu „Luba-Radzimiński“, a na ostatniem „nawet Colonna Czosnowski“, opatrując Colonnę znakiem zapytania (str. 175) i powraca raz jeszcze do ostatniego, gdy mówi w niewłaściwej zresztą formie: „przybłędy herbowe, mimo iż tak świeże, w rodzaju np. „Colonna“, zapewne się też utrzymają“ (str. 178). Otóż zostawiając moją sprawę na koniec, muszę się zastrzedz przedewszystkiem przeciw wyrażeniu „przybłęda“ i upatrzonej przezeń „świeżości“. Sądzę bowiem, że Sz. Autor stawiąc oba te zarzuty, miał na myśli nie proste przetłumaczenie z łacińskiego „Columna“, na włoskie „Colonna“, co miało miejsce w dyplomie na tytuł hrabiowski włoski Czosnowskim w 1887 r. przez króla Humberta I. danym, ale raczej niewłaściwe używanie tego herbu, gdy notorycznie ich do herbu „Pierzchała“ zaliczać należy. Otóż nie przesądzając w danym wypadku tej sprawy, twierdzić muszę, że gdy Paprocki w Herbach Rycerstwa Polskiego, mówiąc o ich domniemanym przodku hrabi Rościsławie,

nazwanym Pierzchałą, powiada, że był „de ea familia, quae defert Columnam seu Rochum scacalem pro insigni“ (str. 592), co za nim cały szereg naszych heraldyków powtórzył, to dziwić się nie można, że ród ten na równi z Cieciszowskimi, Oborskimi, Walewskimi i innymi, mając tę niemal półczwarta-wiekową tradycyę ojca naszych heraldyków za sobą, nie zagłębiając się w nowożytne studya heraldyczne, widząc przytem na urzędowych starościńskich pieczęciach Józefa z Obór Kolumna Czosnowskiego, kasztelanica wyszogrodzkiego, starosty grodowego winnickiego, od 1740 r. widniejący napis: „Sigillum Josephi de Obory Kolumna Czosnowski capitanei Winnicensis etc.“ jak i we wszystkich tak jego, jak i braci podpisach „Z Obor Kolumna Czosnowski“, z tradycyą tą rozbratu brać nie chce, a mając herb Kolumna przez sąd ziemski lwowski w 1782 r. i przez wydział stanów galicyjskich w 1829 r. tudzież przez heroldyę rosyjską w 1838 r. przyznany, a na koniec przez króla włoskiego w 1887 r. potwierdzony, przy nim stoi. Co zresztą nawet sumienny Boniecki w swoim Herbarzu polskim niejako sankcyonuje, mówiąc: „Czosnowski h. Kolumna, dawniej Pierzchała, czyli Roch“ — o Cieciszowskich zaś powiada, że „zanim przyjęli za herb Kolumnę, używali Rocha i zwali się Pierzchałami“.

Wobec tych niezbitych faktów można powiedzieć, że jeżeli i są w błędzie, to są oni w nim konserwatystami, ale nie przybłędami i nie świeżymi, jak ich Sz. Autor bezpodstawnie nazwać raczył.

A teraz przystępuję do zarzutu zezpolenia herbu mojego z nazwiskiem (Luba-Radzimiński). Otóż 1. z przywileju dla Lubów Ziemowita ks. Mazowieckiego, datowanego w Płocku d. 6. września 1420 r., ze słów: „tota genealogia totumque genus et clenodium Luby“, widzimy jasno, że to było miano nie tylko herbu, ale i całego rodu [1]). 2. Z zapisku sądowego w Jedlnie 1419 r., więc o rok jeszcze wcześniejszego, przekonywamy się, że Andrzej „de Nyezabithow“ i Markusz „de Szczuczky“ używali w tarczy podkowy z krzyżem wewnątrz i z takimże nad nią i że ich zawołaniem było „Luba“ [2]). 3. Też same zawołanie „Luba“ głosi zapisek w Radomiu 1425 r., jako przynależne Andrzejowi „de Sarny“ i Jakóbowi „de Zakowicze“ [3]). 4. W aktach Łomżyńskich 1433 i 1434 r. uwidoczniony jest „Lubba de Wirzbowo“ i żona jego „Czyborka uxor Lubbonis“ [4]). 5. W aktach kapitulnych i konsystorskich w Płocku od 1442 r. do 1471 r. występuje „Petrus Luba de Radzimino curie episcopalis cancelarius et canonicus Plocensis“ [5]), znany również z Kodeksu Mazowieckiego (str. 10 i inne). 6. W aktach przasnyskich, czy też ciechanowskich z r. 1452 jawi się Jakób Luba z Krzynowłogi. 7. W aktach łomżyńskich z r. 1473 występują Stanisław syn Ścibora i Mikołaj syn Luby z Wierzbowa „ex armis Lubicze“ (Kapica, Herbarz, s. 451). 8. W aktach konsystorskich i kapitulnych płockich z lat 1464—1497 występuje Jan Luba [6]). 9. W tychże aktach 1489 r. Marcin Luba „de Glathczino“. 10. W 1501 r. Piotr Luba jest sędzią powiatu bełzkiego. 11. W aktach wiskich 1541 r. występuje Paweł syn Macieja Luba de Kurki“. 12. I jeszcze w aktach konsystorskich w Płocku 1542 r. Wojciech Luba.

Nie robiąc w tym kierunku specyalnych poszukiwań i mając w danym wypadku ograniczony czas i miejsce, nie mogę na razie przytoczyć więcej dowodów na poparcie mojej tezy, ale zdaje mi się, że przytoczone aż nadto wystarczają do udo-

---

[1]) Mazowieckie przywileje rodowe, wyd. Wł. Semkowicz, str. 25. [2]) Potkański, Zap. herb. nr. 50. [3]) Tamże, nr. 58. [4]) Z ksiąg łomżyńskich w arch. głównem w Warszawie. [5]) Arch. kom. hist. t. VI. nr. 365, 366, 367, 385, 412. [6]) Tamże, nr. 507.

wodnienia, że „Luba" jest pierwotnem mianem rodzin, pieczętujących się herbem patronimicznym Lubicz, które od rozmaitych posiadłości różne przybrały nazwiska; wyjątek tu stanowić mogą rodziny nobilitowane, lub do herbu przypuszczone, ale tych odsetek będzie prawdopodobnie minimalny.

Nie należąc do ostatnich dwóch kategoryi i mając za sobą używalność tego herbu kilkunasto-pokoleniową, potwierdzoną przez heroldyę rosyjską, oraz występywanie w aktach publicznej natury z temże mianem patronimicznem, jak np. na „Uniwersale na pospolitą obronę", datowanym w Poznaniu 2. grudnia 1806 r., poczynającym się od słów: „Józef Lubicz Radzimiński, wojewoda gnieźnieński etc." uznałem za słuszne, idąc w tem za przykładem wszystkich rodów, które odrzuciły końcówkę patronimiczną „icz" i powróciły do miana pierwszego swojego przodka, uczynić to samo i jak cytowany wyżej Piotr Luba z Radzimina w wieku XV. podpisywać się

Luty 1913 r. Lwów, villa „Luba". *Zygmunt Luba-Radzimiński.*

Ród Łodziów
w wiekach średnich.
3. Początki rodu i herbu.

(Ciąg dalszy).

Rodowód Łodziów rozpoczęliśmy od Hugona, ojca Wyszoty i Przedpełka, pierwszego źródłowo poświadczonego przedstawiciela tego rodu. Niewątpliwie jednak początków jego w znacznie dawniejszych czasach szukać należy, choćby ze względu na jego wybitne już w XIII. wieku stanowisko i bujne rozrodzenie. Wskazówek przy badaniach nad domniemanymi przodkami Hugona, którego życie przypada na pierwsze dziesięciolecia XIII. wieku [1]), dostarczy nam materyał zebrany w rozdziałach poprzednich.

Ponieważ w czasach, któremi się tutaj zajmiemy, imiona są jeszcze bardzo pomocnemi przy oznaczaniu przynależności rodowej, zapytajmy jakie imiona można uważać za charakterystyczne dla Łodziców. Otóż cudzoziemskie imię Hugo, wogóle bardzo rzadkie w Polsce, spotykamy u nich tylko raz jeszcze, mianowicie u Hugona ze Stęszewa, który jednak żyje dopiero na początku XV. wieku [2]), a więc w czasie, w którym nawet t. zw. imiona „agnacyjne" [3]) — to znaczy dziedziczone tylko po mieczu — przechodzą już od jednego rodu do drugiego; tak np. właśnie brat Hugona ze Stęszewa nosi imię rodowe Ostojów: Mościc [4]). Za to przekonywa nas wykaz Łodziców, zestawiony w dodatku I-szym, że imiona synów Hugona: Wyszota i Przedpełk często były używane w ich rodzie w całym obrębie średnich wieków, pierwsze z nich także w formie Wisław [5]). Imienia Przedpełk nie spotykamy w cza-

[1]) Nie żył już w r. 1241.

[2]) Por. wyżej, rozdział 1 A.

[3]) Por. Wł. Semkowicz: Ród Pałuków, s. 13 (Wstęp: O potrzebie i metodzie badań nad historyą rodów ryc. w Polsce).

[4]) Por. wyżej, rozdział 1 A., i artykuł mój: Mościc ze Stęszewa, kasztelan pozn., Miesięcznik herald., r. 1911, s. 15.

[5]) Że Wisław = Wyszota por. wyżej, Mies. herald. 1912, s. 86 przyp. 19.

sach piastowskich u żadnego innego rodu wielkopolskiego; dopiero koło r. 1400 występuje Przedpełk z Kropidłowa z rodu Dryów [1]). Także imię Wyszota znajdujemy (zwłaszcza w tej formie) w obchodzącym nas czasie i okolicy prawie wyłącznie u Łodziów; formy Wyszak, Wisław, Wojsław pojawiają się wprawdzie też u członków innych rodów, w pierwszym rzędzie u Borków, dopiero jednak zapiska z końca XIV. wieku nazywa jednego z Wyszaków z Gryziny Wyszotą [2]), a zresztą ród ten pewno nie przybył do Polski przed wiekiem XIII. Mamy więc niewątpliwie prawo uważać imiona Przedpełk i Wyszota za agnacyjne imiona Łodziów i zaliczać do tego rodu wszystkie — nieliczne zresztą — osobistości wczesnego średniowiecza noszące te imiona, jeśli się z tem zgadzają okoliczności, w których one występują.

Wiadomo, jak ważnem źródłem dla najwcześniejszej genealogii rycerstwa wielkopolskiego jest — obok nekrologu klasztoru lubińskiego — „*Liber fraternitatis*" tego klasztoru. Otóż przekonaliśmy się już w rozdziale poprzednim, jak ścisłe były stosunki między Łodziami a klasztorem lubińskim, odkąd Mikołaj Przedpełkowicz dziedziczył w Gostyniu; wspomnieliśmy o częstych tranzakcyach majątkowych, o hojnej fundacyi palatyna na rzecz Lubina, a tutaj dodamy, że w Lubinie wystawia w r. 1281 Mestwin pomorski pierwszy z dokumentów, w których nadaje temuż Mikołajowi, wówczas jeszcze sędziemu poznańskiemu, znaczne dobra na Pomorzu [3]), że w latach 1302 i 1303 Mikołaj, już jako wojewoda kaliski, wystawia kilka dokumentów, którymi poświadcza różne darowizny okolicznego rycerstwa (z Wieszkowa, z Łagowa) na rzecz tego klasztoru [4]), że wreszcie nieraz opat lubiński świadkuje na dokumentach palatyna Mikołaja [5]). Dalej wstecz możemy śledzić te stosunki między rodem Łodzia a Benedyktynami z Lubina w okolicy Kobylina, gdzie — jak wiemy — nietylko Starkowiec przeszedł na schyłku XIII. wieku od Lubina do Łodziców, lecz już mniejwięcej w połowie tego wieku klasztor lubiński pozyskał Smolice, niedawno nadane przez panującego księcia temu rodowi rycerskiemu [6]). Zapisali też mnisi lubińscy kilku Łodziców do swojego „*Liber mortuorum*" jako dobroczyńców klasztoru: samego Mikołaja Przedpełkowicza [7]), syna jego Piotra z Głuszyny, wnuka jego, a bratanka Piotra Mikołaja z Gostynia [8]), wreszcie Jana z Łodzi, biskupa poznańskiego [9]).

Nie powinno nas wobec tego zdziwić, jeśli już w dawniejszych o wiele zapiskach w jednym z ustępów „*Liber fraternitatis*" klasztoru lubińskiego natrafimy na imiona, wskazujące na członków tego rodu. Choć bowiem wtedy Łodzice nie dziedziczyli jeszcze w południowej Wielkopolsce, sąsiadowali z niejedną wsią Lubina, a to w pobliżu swoich najdawniejszych siedzib, gdzie klasztor ten posiadał od bardzo dawnych czasów Słupię [10]), Głuchowo [11]) itd., a może nawet także Peczną [12]),

[1]) Długosz: Opera, XIII. 60.

[2]) Leksz. II. 628.

[3]) Kwp. nr. 501.

[4]) Kwp. nr. 847, 866, 867. Trzeci z tych dokumentów wystawia Mikołaj wspólnie z bratem Mirosławem, kasztelanem bnińskim, który też świadkuje na dwóch pierwszych, obok Wisława z Iłowca, również Łodzica.

[5]) Kwp. nr. 864, 887.

[6]) Por. wyżej, rozdział 2.

[7]) MPh. V. 627.

[8]) MPh. V. 611.

[9]) MPh. V. 620.

[10]) Por. wyżej, Mies. herald. 1912, s. 144.

[11]) Por. wyżej, tamże, s. 154.

[12]) Por. wyżej, tamże s. 154 przyp. 15.

należącą później do Łodziów z Iłowca. Istotnie też w ustępie wpisanym do albumu lubińskiego w latach 1150—1170 czytamy imiona: „*Wissota cum fratre Paulo*“ [1]), a staraliśmy się wykazać nieco wyżej, że pierwsze z nich jest charakterystycznem dla Łodziców; wypada też zaznaczyć, że tuż za nimi zapisano Drogosława, może protoplastę sąsiadującego z Łodziami rodu Drogosławów, podczas gdy ustęp ten zamykają imiona Jarosta i brata jego Bronisza, niewątpliwie przedstawicieli rodu Doliwitów [2]), którego włości również graniczyły z prastaremi posiadłościami rodu Łodziów. Co się zaś tyczy brata Wyszoty: Pawła, to przyjdzie nam z pomocą szczegółowe zbadanie jednego z falsyfikatów lądzkich, mianowicie dokumentu Mieszka Starego z datą 1188 r., w którym książę ten potwierdza, że „*Paulus comes, filius Pretpolkonis*“ darował klasztorowi lądzkiemu wieś Skarboszewo [3]). Akt ten jest napewno nieautentycznym [4]), lecz sam fakt darowizny jest wcale możliwy, gdyż Skarboszewo (na wschód od Wrześni) jest nietylko wymienione w dokumencie Bolesława Pobożnego z r. 1261 między posiadłościami klasztoru lądzkiego, które zostały „*per nobiles Poloniae collatae*“ [5]), lecz należało jeszcze do tego klasztoru aż do r. 1282, kiedy je Jan Wyszkowicz z rodu Łodzia [6]), biskup poznański, pozyskał w zamianie za Ratyń [7]); na uwagę zasługuje także, że sąsiednie Gałęzewo było w r. 1294 w posiadaniu Mikołaja Przedpełkowicza, znanego nam dobrze wojewody kaliskiego [8]). Wymieniony w falsyfikacie z datą r. 1188 Paweł Przedpełkowicz byłby ze względu na imię ojca niewątpliwie Łodzicem i stwierdzenie, czy i kiedy on żył, dostarczyłoby nietylko dowodu, że ród ten miał już bardzo wcześnie posiadłości znacznie oddalone od pierwotnego gniazda [9]), lecz przyczyniłoby się też niepomiernie do wyjaśnienia jego najdawniejszej genealogii. Przypatrzmy się w tym celu osobom świadkującym na sfałszowanym dokumencie; są to: Jarost, palatyn; Bronisz, kasztelan gnieźnieński; Odolan, cześnik; Ilik, kapelan. Należą oni wszyscy do owych typowych świadków, których spotykamy na wszystkich falsyfikatach lądzkich, a kapelana Ilika znamy nawet wyłącznie z przywilejów podrobionych [10]); ważniejszemi są jednak pierwsze trzy osobistości. Zaczynamy od Bronisza, który na sfałszowanych przywilejach dla Lądu z datami: 1173, 1181, 1186 i 1188 występuje stale jako kasztelan gnieźnieński [11]), a na falsyfikacie dla Łekna z r. 1213 jako palatyn poznański [12]); otóż spotykamy istotnie Bronisza, kasztelana gnieźnieńskiego, na autentycznych dokumentach z lat 1208 i 1216 [13]),

---

[1]) MPh. V. 574.

[2]) Por. dodatek II.: W sprawie pochodzenia komesa Bronisza.

[3]) Kwp. nr. 28.

[4]) Prof. Piekosiński w recenzyi I-go tomu Kwp. (Przegląd krytyczny r. 1877, s. 450 n.); por. też W. Kętrzyński: Studya nad dokumentami XII. wieku (Rozpr. Akad. hist. XXVI. 286/7).

[5]) Kwp. nr. 393.

[6]) Por. wyżej, rozdział 1.

[7]) Kwp. nr. 517. — Na początku XV. wieku dziedziczyło w Skarboszewie rycerstwo z rodu Rola; por. Ulanowski: Materyały, nr. 73 (= Piekos.: Zap. wp., nr. 1046).

[8]) Kwp. nr. 728.

[9]) Tak samo Doliwici z Kępy posiadali Gościchowo w dalekiej kasztelanii międzyrzeckiej, gdzie już w r. 1230 założyli opactwo nazwane Paradyżem; por. dodatek II.

[10]) Prof. Piekosiński w wyżej cyt. recenzyi.

[11]) Kwp. nr. 20, 26, 27, 28.

[12]) Kwp. nr. 79.

[13]) Kwp. nr. 63, 87.

jako palatyna zaś na również niepodejrzanych przywilejach z lat 1232 i 1237 [1]). Nadto w latach 1220 i 1249 występuje nieznany bliżej Marcin, syn Bronisza [2]), w czem mamy dalszy dowód, że koło r. 1200 żył istotnie jakiś Bronisz; widocznie więc fałszerz przesunął tylko czas jego działalności o kilkadziesiąt lat wstecz. Mniej jasno przedstawia się na pierwszy rzut oka kwestya Jarosta, który według falsyfikatów lądzkich był palatynem kaliskim, a według kilku innych dokumentów również nieautentycznych [3]) kasztelanem poznańskim; dopiero bowiem w r. 1232 widzimy na przywileju autentycznym Jarosta, kasztelana poznańskiego [4]), a jako palatyn kaliski pojawia on się nawet dopiero w r. 1247 [5]). Wiemy jednak z całą pewnością ze wspomnianego już ustępu w albumie lubińskiem [6]), że ów Bronisz, który żył na schyłku XII. wieku, miał Jarosta nie tylko współczesnego sobie, ale nawet brata, prawdopodobnie starszego [7]). Wreszcie Odolana spotykamy w godności cześnika na tym samym autentycznym dokumencie z r. 1216, na którym świadkuje Bronisz jako kasztelan gnieźnieński [8]). Widzimy więc, że wszyscy ważniejsi świadkowie badanego przez nas dokumentu z r. 1188 żyli istotnie na schyłku XII. wieku, choć godności, jakie im przypisuje fałszerz, pewno wtedy jeszcze nie piastowali. Wobec tego nic nie przeszkadza uznać Pawła Przedpełkowicza, Łodzica, ze względu na imię ojca, za osobę żyjącą istotnie na końcu XII. wieku i utożsamić go z Pawłem, młodszym bratem Wyszoty, również Łodzicem ze względu na imię tego brata, których to dwóch rycerzy wpisano w drugiej połowie tego wieku do lubińskiego *„Liber fraternitatis“* obok Jarosta i Bronisza.

Synem jednego z tych dwóch braci z rodu Łodziów był niewątpliwie ów Hugo, od którego się rozpoczyna pewna i nieprzerwana genealogia tego rodu, a przypuszczamy, że był synem Wyszoty, ponieważ — jak wiemy — jeden z jego synów nosił to samo imię. Protoplastą Łodziów byłby więc ojciec Wyszoty i Pawła: Przedpełk, który przypada na połowę XII. wieku [9]). Imię jego, jako też imię starszego syna, przemawia dobitnie za jego pochodzeniem polskiem, a zgadza się z tem tradycya z czasów Długosza, który pisze o rodzie Łodzia: *„e Poloniae proceribus ducens genus“* [10]). Lecz nie myli się też Paprocki, jeśli pisze, że herb Łodzia został „tu do Polski przyniesion z Czech“ [11]), a o słuszności tego zdania przekona nas rzut oka na genezę godła rodowego Łodziców.

Nad ich najdawniejszemi pieczęciami i powstaniem ich ostatecznego herbu zastanawiało się już kilku badaczy [12]). Wszyscy zwrócili przy tem uwagę na chwiejność w ówczesnej heraldyce, powolny i niepewny rozwój jej prawideł, późne dopiero usta-

[1]) Kwp. nr. 141, 142, 205.

[2]) Ulanowski: Dokumenty kuj. i mazow., Arch. komisyi hist. IV. 121, 126.

[3]) Kwp. nr. 35 (s. d.), 79 (r. 1213), 119 (r. 1181, recte 1225?).

[4]) Kwp. nr. 136.

[5]) Kwp. nr. 263.

[6]) MPh. V. 575.

[7]) Oto zakończenie omawianego ustępu w „Liber fraternitatis“: *„Jarost cum matre et sorore Cristina, Zitheslava et fratre Bronisso“*.

[8]) Kwp. nr. 87.

[9]) Ob. tabl. geneal. I.

[10]) Opera, I. 562 (Clenodia).

[11]) Herby, s. 551.

[12]) Ign. Zakrzewski w objaśnieniach do Kwp. (t. IV., s. 342—344); Małecki: Studya heraldyczne, II. 189; J. K. Kochanowski: Kiedy Boruta był pacholęciem (Szkice II. 168, przypisek).

lenie się herbu Łodzia w kształcie znanym naszym heraldykom. Istotnie też dopiero w drugiej połowie XIV. wieku widzimy zupełną jednostajność na wszystkich znanych nam pieczęciach członków tego rodu: Mikołaja z Mosiny z r. 1358[1]), Mikołaja z Kurnika z r. 1373[2]), Wyszoty z Kurnika z lat 1382 i 1383[3]), wreszcie Mikołaja z Srebrnej górki z r. 1386[4]). Znamy jednak, jak o tem wspominaliśmy na samym początku naszej pracy, szereg pieczęci Łodziców z początku XIV. wieku, których dokładna analiza jest jedynym środkiem do wyjaśnienia genezy herbu Łodzia.

Nim jednak do niej przystąpimy, należy wyłączyć z badania kilka pieczęci, które czasem mylnie tutaj wciągano. Dotyczy to w pierwszym rzędzie pieczęci komesa Bronisza, fundatora Paradyża, z godłem dosyć zagadkowem, która się zachowała przy dokumentach z lat 1230 i 1239[5]); staramy się bowiem wykazać w osobnym dodatku, że wielmoża, który jej używał, pochodził z rodu Doliwów. Również nie należą tutaj pieczęci Janusza, syna Sezemy, z r. 1241[6]) i Przybigniewa z Rusinowa z r. 1236[7]); wyliczono je między pieczęciami Łodziów[8]) chyba dlatego, że robią oni nadania na rzecz Paradyża, a więc fundacyi Bronisza, którego — idąc za prof. Małeckim — zaczęto uważać za Łodzica. Nic nie obchodzi nas też pieczęć przy dokumencie z r. 1310 ze znakiem również bardzo trudnym do wytłómaczenia, na której resztki napisu brzmiałyby według kodeksu Rzyszczewskiego i Muczkowskiego[9]): *„...elco...“*, według kodeksu wielkopolskiego[10]) zaś: „...S. Alberti Cecho...“; pierwsza lekcya wskazywałaby na Przedpełka ze Spławia, brata wystawcy dyplomu: Mikołaja Przedpełkowicza, wojewody kaliskiego, notorycznego Łodzica, druga zaś na komesa Alberta, syna Czechosława, z nieznanego rodu, którzy obaj są wyliczeni między świadkami[11]); otóż nie wchodząc wcale w dokładną analizę tekstu i porządku świadków, któraby przemawiała za lekcyą drugą, wystarczy wskazać na reprodukcyę tej pieczęci, zachowanej w archiwum hr. Rusieckich, podaną przez ś. p. prof. Piekosińskiego[12]), gdzie resztki napisu brzmią: *„...erti Cecho“*..., żeby się przekonać o mylności pierwszej lekcyi i opartego na niej przypuszczenia.

Pozostały nam więc do bliższego zbadania tylko pieczęcie Mikołaja Przedpełkowicza, wojewody kaliskiego, i jego synów.

Pieczęci głośnego palatyna Mikołaja znamy trzy. Pierwsza z nich zachowała się przy dokumencie z r. 1301, a przedstawia na tarczy pochylonej literę *M*, nad hełmem

---

[1]) Kwp. nr. 1385.

[2]) Kod. dypl. miasta Krakowa I. nr. 44.

[3]) Kwp. nr. 1804, 1807.

[4]) Kwp. nr. 1858. — Por. Piekosiński: Pieczęcie polskie wieków średnich, nr. 449, 505, 550 — i zestawienie średniowiecznych pieczęci z herbem Łodzia w jego „Heraldyce polskiej“, s. 99,100. Poczet pieczęci z XV. wieku należałoby obecnie uzupełnić na podstawie jego wydawnictw pośmiertnych: V-go tomu Kwp. i Jana Zamoyskiego notat heraldyczno-sfragistycznych. Por. też pieczęć Mościca ze Stęszewa, kasztelana poznańskiego, z r. 1402. (Lites ac res gestae, ed. altera, II. s. 426, nr. XL.), i pieczęć Mikołaja z Kobylina z r. 1426 (Kwp. nr. 863).

[5]) Kwp. nr. 128 i 217, t. IV. s. 338 (pieczęć IX.).

[6]) Kwp. nr. 230, t. IV. s. 339 (pieczęć XII.). Pochodził on z rodu Niałków-Jeleni, jak mi na to łaskawie zwrócił uwagę Dr. Władysław Semkowicz.

[7]) Kwp. nr. 190 i 191, t. IV. s. 339 (pieczęć X.).

[8]) J. K. Kochanowski, op. cit.

[9]) I. Nr. 98.

[10]) Nr. 890, t. IV. s. 343. (pieczęć XXXV.).

[11]) Por. Małecki: Studya herald., II. 157/8 i 188/9.

[12]) Pieczęcie polskie wieków średnich, nr. 248.

(pierwszym w sfragistyce polskiej) łódź o kształcie wygiętym, zaokrąglonym, w niej zaś pióropusz; obok tarczy dwa ptaki jako pobocznice. Drugą znajdujemy przy dokumentach z lat 1302 i 1305: w małej tarczy litera M (u prof. Piekosińskiego pewno przez pomyłkę N), nad nią zaś znak, który według prof. Małeckiego oznacza również literę M, tylko w innym kształcie, według prof. Piekosińskiego zaś „dwa jakby węgorze skręcone jako pobocznice". Trzecia, z dokumentu z r. 1303, bardzo uszkodzona, wykazuje ślady trzech tarcz: w jednej z nich widzimy późniejszy herb Łodzia, co zaś zawierały dwie inne, tego wobec złego stanu zachowania pieczęci rozstrzygnąć niepodobna [1]).

Pieczęcie dwóch jego synów zachowały się przy dokumencie z r. 1315 [2]). Pierwsza z nich, pieczęć Wojciecha z Krośna, odpowiada ściśle dziś znanej postaci herbu Łodzia, bez hełmu; druga przedstawia tylko hełm bez tarczy, nad którym łódź w formie zaokrąglonej, z przodu i z tyłu ozdobiona pióropuszami. Napis tej drugiej pieczęci opiewa: *„S. Nicolai ne voyvod"*, oznacza więc trzeciego z wymienionych w dokumencie synów palatyna: Mikołaja, który za życia ojca, noszącego to samo imię, używał widocznie dla odróżnienia od niego przydomku „nie-wojewoda" [3]).

Teraz postarajmy się wyciągnąć konkretne wnioski z tego materyału sfragistycznego. Stwierdzamy, że palatyn Mikołaj używał równocześnie trzech różnych pieczęci, jak to udowadniają daty zwłaszcza co do drugiej i trzeciej; być może, że pieczęć pierwsza była istotnie, jak to przypuszcza prof. Małecki [4]), najpóźniej sprawioną i najudatniej wykonaną, ponieważ jednak w latach następnych używał wojewoda naprzemian swoich dwóch dawniejszych pieczęci, nie można mówić o rozwoju godła herbowego, lecz trzeba uznać współczesne i równouprawnione istnienie różnych jego kształtów. Czy jednak te trzy kształty czy odmiany znaku pieczętnego najwybitniejszego w tych czasach przedstawiciela rodu Łodzia nie mają nic wspólnego? Otóż pieczęć pierwsza i trzecia wykazują obie łódź, choć o odmiennej formie i inaczej umieszczoną na każdej z nich; jeśli zaś pieczęć drugą zestawimy z pierwszą, a nadto z pieczęcią Mikołaja młodszego, to nasunie się przypuszczenie, że ten znak nad tarczą, w którym prof. Piekosiński widzi jakoby dwa węgorze, prof. Małecki zaś drugie M (dlaczego tak niepodobne do tej samej litery w tarczy?), odpowiada klejnotowi tamtych dwóch pieczęci, przedstawia zatem również łódź o kształcie zaokrąglonym, która tylko zamiast puszami — jak na pieczęci z r. 1315 — została ozdobioną dłuższymi przy oku końcach zakrętami. Widzimy więc, że łódź w jakiejkolwiek formie i pozycyi występuje na wszystkich pieczęciach, choć dwukrotnie, — o ile dotychczas mogliśmy stwierdzić, — w towarzystwie znaku innego, przedstawiającego literę M.

Największy interes budzi trzecia, niestety tak źle dochowana pieczęć palatyna Mikołaja, ze względu na niezwykły fakt umieszczenia trzech tarcz na jednej pieczęci.

[1]) Kwp. nr. 838, 857, 864, 890, t. IV. s. 342/3 (pieczęcie nr. XXIX., XXXII., XXXIV.); Małecki: Studya herald., II. 187/8; Piekosiński: Pieczęcie polskie wieków średnich, nr. 258, 262, 266.

[2]) Kwp. nr. 977.

[3]) Kwp. t. IV. s. 344 (pieczęć nr. XLI.); Małecki, II. 189; Piekosiński: Pieczęcie polskie wieków średnich, nr. 307, 308. Według prof. Piekosińskiego w napisie na pieczęci Mikołaja *„ne"* byłoby pomyłką zamiast *„he"*, coby oznaczało „heredis", tak że pieczęć należałaby właściwie do zmarłego wojewody Mikołaja, a byłaby użytą przez jego synów zamiast własnych — wywód z wielu względów bardzo nieprawdopodobny. W „Heraldyce polskiej", s. 99, podano mylnie podobiznę pieczęci Mikołaja „nie-wojewody" jako pieczęć Wojciecha.

[4]) Op. cic„ II. 188.

Cóż mogło się znajdować na dwóch innych, obok tarczy z łodzią? Szukając analogii lub choćby faktu podobnego w naszej sfragistyce, można wskazać tylko na niezbyt oddaloną co do czasu pieczęć Henryka z Wierzbna, biskupa wrocławskiego, z r. 1318 [1]); pochodzi ona wprawdzie ze Śląska, wiadomo jednak, że właśnie za pośrednictwem tej dzielnicy wpływ heraldyki zachodnio-europejskiej sięgał do innych ziem polskich, że heraldyka i sfragistyka śląska, o wiele wcześniej rozwinięta, stanowiła poniekąd wzór dla dalszych części Polski [2]), a z całej działalności wojewody Mikołaja Przedpełkowicza pokazuje się, w jak blizkich musiał pozostawać stosunkach z książętami i panami ślązkimi [3]). Otóż na pieczęci biskupa Henryka widzimy dwie tarcze: jedną z herbem Wierzbna, jak go ta rodzina używa także w czasach następnych, drugą zaś niby z odmianą herbu Lis, t. j. ze strzałą raz tylko przekrzyżowaną; oba te herby odnajdujemy już w XIII. i na początku XIV. wieku, oczywiście każdy z osobna, na pieczęciach różnych komesów śląskich, piszących się z Wierzbna [4]), a pieczęć biskupa, na której oba godła występują obok siebie, dowodzi niezbicie, że mamy do czynienia nie z dwoma prawdopodobnie całkiem obcymi sobie rodami, jak twierdzi prof. Małecki, lecz jak to przypuszczał od samego początku prof. Piekosiński, z jednym rodem, którego godło przedherbowe: strzała przekrzyżowana, zostało wyparte pod wpływem heraldyki zachodniej i zastąpione herbem na temat tak ulubionych w tej heraldyce lilii. Biskup Henryk, którego żywot przypada właśnie na czas przejściowy, umieścił na pieczęci swojej obok niedawno powstałego herbu swego rodu także jego godło przedherbowe [5]). Wracając teraz do trzeciej pieczęci palatyna Mikołaja Przedpełkowicza, można na podstawie analogii wyrazić bardzo prawdopodobne przypuszczenie, że na jednej z pozostałych tarcz znajdowała się ta sama litera M, która na innych także pieczęciach jego występuje obok łodzi, jako jego godło przedherbowe. Sprawa tarczy trzeciej musi pozostać na razie niewyjaśnioną.

Czy ten znak M przedstawia nam inicyał imienia wojewody: Mikołaj [6])? Jest to możliwem, choć na pieczęci z napisem łacińskim oczekiwalibyśmy raczej litery N, t. j. litery początkowej imienia *Nicolaus*. Wogóle kwestya pieczęci z literami nie jest łatwą do rozstrzygnięcia, nawet jeśli się przypuszcza — za prof. Małeckim [7]), — że każdy znak napieczętny, podobny do jakiejś litery, istotnie tę literę miał przedstawiać. Jeśli to bowiem jest zupełnie naturalnem, że wojewoda krakowski Marek lub kasztelan krakowski Michał pieczętują się literą M, jeśli się nawet zgodzimy, że podobny znak na pieczęci Pakosława, wojewody sandomierskiego, oznacza pierwszą literę jego przydomku *Maior*, to jak wytłómaczyć M na pieczęci Lupusa, kasztelana kruszwickiego,

[1]) Piekosiński: Pieczęcie polskie wieków średnich, nr. 316.

[2]) Por. Małecki, op. cic., II. 199 nast.

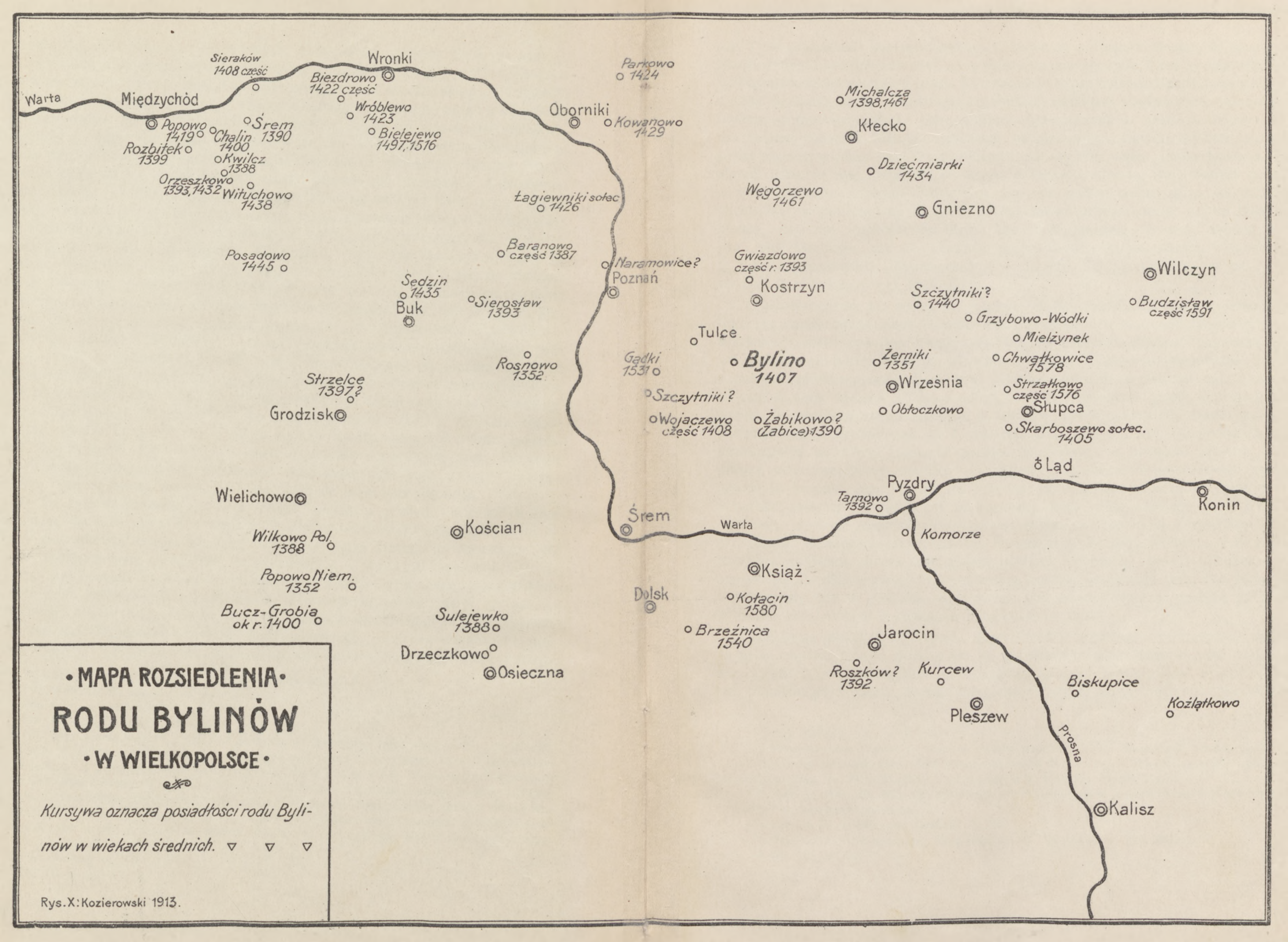
[3]) Por. niżej. w rozdziale IV.

[4]) Por. Małecki, op. cic. II. 209—211.

[5]) Por. herb miasta Rydzyny, założonego przez wielkopolską gałąź tego rodu, późniejszych Rydzyńskich h. Wierzbna: przedstawia on wieżę, a na niej tarczę czteropolową ze strzałą przekrzyżowaną w polu 1 i 4 (dostojniejszemi heraldycznie!), liliami zaś w 2 i 3. (Vossberg: Wappenbuch der Städte des Grossherzogtums Posen, s. 96 i tabl. XI. nr. 14). Zwracamy uwagę, że w r. 1432 Stefan z Rydzyny (imię Stefan jest nierzadkie w rodzie Wierzbnów) pieczętuje się herbem Strzegomia (Kościesza), bardzo podobnym jak wiadomo do strzały przekrzyżowanej, z odmianą w klejnocie (zamiast strusich piór godło z tarczy w postaci leżącej; J. Zamoyskiego, Notaty heraldyczno-sfrag. nr. 431).

[6]) Por. Małecki, op. cic., II. 187.

[7]) Op. cic. II. 45—74.



Warta
Międzychód
Sieraków
1408 część
Wronki
Biezdrowo
1422 część
Wróblewo
1423
Popowo
1419
Chalin
1400
Śrem
1390
Rozbitek
1399
Kwilcz
1388
Bielejewo
1497, 1516
Orzeszkowo
1393, 1432
Wituchowo
1438
Parkowo
1424
Oborniki
Kowanowo
1429
Michalcza
1398, 1461
Kłecko
Dziećmiarki
1434
Węgorzewo
1461
Gniezno
Łagiewniki sołec
1426
Baranowo
część 1387
Posadowo
1445
Naramowice?
Poznań
Gwiazdowo
część r. 1393
Kostrzyn
Wilczyn
Sędzin
1435
Buk
Sierosław
1393
Szczytniki?
1440
Budzisław
część 1591
Grzybowo-Wódki
Mielżynek
Tulce
Rosnowo
1352
Gądki
1531
Bylino
1407
Żerniki
1351
Chwałkowice
1578
Strzelce
1397?
Września
Strzałkowo
część 1576
Szczytniki?
Grodzisk
Wojaczewo
część 1408
Żabikowo?
(Żabice) 1390
Obłoczkowo
Słupca
Skarboszewo sołec.
1405
Ląd
Pyzdry
Tarnowo
1392
Konin
Wielichowo
Śrem
Warta
Kościan
Komorze
Wilkowo Pol.
1388
Książ
Popowo Niem.
1352
Dolsk
Kołacin
1580
Bucz-Grobia
ok r. 1400
Sulejewko
1388
Brzeźnica
1540
Jarocin
Drzeczkowo
Osieczna
Roszków?
1392
Kurcew
Biskupice
Koźlątkowo
Pleszew
Prosna
Kalisz
• MAPA ROZSIEDLENIA •
RODU BYLINÓW
• W WIELKOPOLSCE •
Kursywa oznacza posiadłości rodu Bylinów w wiekach średnich.
Rys. X: Kozierowski 1913.

lub T na pieczęciach komesa Racibora i Gerwarda z Koszut? Wiemy, że takie godło literowe mogło być dziedzicznem bez względu na inicyały osób, które go używały, jak to niewątpliwie miało miejsce w rodzie Świebodziców[1]), nie jest więc bez podstawy hipoteza Dr. Wł. Semkowicza, że w niektórych wypadkach taka litera mogła być literą początkową imienia protoplasty rodu[2]). Czy podobny objaw zaszedł w rodzie Łodziów, czy M na pieczęci palatyna Mikołaja wskazuje na nieznanego nam protoplastę z czasów przed wykrytym przez nas Przedpełkiem z połowy XII. wieku (może jakiegoś Mirosława, które to imię nieraz się powtarza w rodzie Łodziów, choć bardzo wcześnie pojawia się także u innych rodów[3]), — tego nie śmiemy rozstrzygnąć. Nie wchodząc więc bliżej w kwestyę, czy to godło przedherbowe było rodowem, czy też tylko osobistem, czy ono przedstawia literę, czy znak runiczny w myśl słynnej teoryi prof. Piekosińskiego, czy też wreszcie przypadkową wprost oznakę własnościową w rodzaju niemieckich „Hausmarken“, — starajmy się przedstawić, w jaki sposób zastąpił je późniejszy herb rodu: łódź.

Napomknęliśmy już wyżej, że właśnie Mikołaj Przedpełkowicz, wojewoda kaliski, tak często występujący w czasie rządów czeskich w otoczeniu urzędników króla Wacława[4]), miał sposobność stykać się bliżej z rycerstwem śląskiem i czeskiem, które już miało swoje herby rodzinne na wzór heraldyki zachodnio-europejskiej. Wtedy chciał on zapewne upodobnić do tych herbów, które nieraz widział na pieczęciach, wiszących obok własnej[5]), swoje proste, zupełnie odmienne godło i pragnął udostojnić je poniekąd, przyozdabiając je hełmem, pobocznicami itd. Nadto samo zawołanie rodu podawało mu, jak to słusznie zaznaczył już Ign. Zakrzewski[6]), myśl umieszczenia na swojej pieczęci przedmiotu, któryby — taksamo jak tzw. w heraldyce zachodniej herby mówiące — proklamacyę tę obrazowo przedstawiał; a mogło mu się to nasunąć tem łatwiej, że łódź jest przedmiotem kilkakrotnie napotykanym w herbach szlachty czeskiej[7]), tak, że Paprocki, który — jak wiadomo — był także heraldykiem czeskim, mógł zupełnie słusznie napisać swoje wyżej przytoczone zdanie o czeskiem pochodzeniu herbu Łodzia. Przypuszcza też prof. Małecki, że za rządów Wacława w Polsce pewna ilość rodów polskich wchodziła, choć z pobudek czysto prywatnych, w bliższe związki z arystokracyą czeską, przyjmując przy tem jej herby[8]), a zobaczymy też w rozdziale następnym, jak oportunistyczną politykę prowadził wówczas ród Łodziów z palatynem Mikołajem na czele.

Nie zaraz jednak łódź wyparła dawne godło wojewody: początkowo umieścił on ją na osobnej tarczy, później zaś — przybrawszy sobie hełm — jako klejnot na nim, a jeśli ją przytem ozdobił pióropuszami, to szedł niewątpliwie znowu za wzorem czeskim, gdyż wiemy, że np. jeden ród włodyczy czeski miał w klejnocie łódkę,

---

[1]) Por. Małecki, l. c., s. 66—70.

[2]) Przywilej rodu Dębno z r. 1410 w świetle genealogii rodu, Miesięcznik herald., 1910, s. 47.

[3]) Tak np. w latach 1241—1251 występują bracia Mirosław i Bogufał, synowie arcybiskupa Wincentego (Kwp. nr. 231, 291, 292), z rodu Nałęczów (Długosz: Opera, I. 352).

[4]) Kwp. nr. 838, 856, 857, 868. Do dwóch z tych dokumentów przywiesił nawet pieczęcie swoje.

[5]) Por. przypisek poprzedni.

[6]) Kwp. t. IV. s. 342; por. Małecki, II. 143.

[7]) Por. Kolář: Českomoravská Heraldika, I. Čast všeobecna, s. 208; Małecki, II. 310.

[8]) Op. cit., II. 322.

a za nią trzy pawie pióra [1]); — znak przedherbowy pozostał na razie na swojem dawnem miejscu. Przypomnieć należy, że nieraz heraldyka nasza zatrzymywała się na tym stopniu rozwoju: wyraźnego przykładu dostarcza np. herb Lis, przy którym strzała dwakroć przekrzyżowana, niewątpliwie dawne godło przedherbowe, pozostała w tarczy, przedmiot zaś, który — jak we wielu herbach zachodnich — miał wyobrażać nazwę herbu, na hełmie jako klejnot. W naszym jednak wypadku już następne pokolenie znak *M* zupełnie odrzuciło, pieczętując się bądź to samym hełmem z łodzią jako klejnotem (objaw wyjątkowy w naszej heraldyce [2]) — jak Mikołaj nie-wojewoda, bądź to tarczą, na której już widnieje *łódź* na miejscu godła przedherbowego — jak Wojciech z Krośna.

Za przykładem Wojciecha poszedł niebawem cały ród, jak nas o tem przekonywa wyżej wymieniony szereg pieczęci z herbem Łodzia z drugiej połowy XIV. w.; ponieważ jednak jeszcze w XV. w. rzadko kiedy spotykamy na pieczęciach tarcze z hełmami, a także Długosz tylko wyjątkowo opisuje klejnoty hełmowe [3]), nie znano do niedawna średniowiecznego klejnotu herbu Łodzia [4]). W nowo ogłoszonych materyałach znajdujemy dwie średniowieczne pieczęcie z herbem tym, zaopatrzonym w hełm i klejnot: na pieczęci Andrzeja z Błażejewa z r. 1432 klejnot ten jest tylko powtórzeniem godła na tarczy [5]), podczas gdy na pieczęci Łukasza Górki, wojewody poznańskiego, z r. 1471 widzimy nad hełmem znak w kształcie jakby trzech listków [6]). Może w tym schematycznym rysunku należy szukać pierwszych śladów pawiego ogona, który już u Paprockiego ozdabia *łódź* w klejnocie herbu Łodzia [7]), a którego pierwowzorem były bezpośrednio pióropusze na pieczęciach palatyna Mikołaja i jego młodszego syna, pośrednio zaś owe trzy pawie pióra wspomnianego wyżej herbu czeskiego.

Nie przy wszystkich herbach naszych, na wzór zachodnio-europejski utworzonych, można śledzić tak dokładnie ich powstanie, ponieważ zachowało się zbyt mało pieczęci z epoki przedherbowej i z czasów przejściowych; zapewne jednak sposób, w jaki powstał herb Łodzia, nie był czemś wyjątkowem. To też słusznie naszem zdaniem ś. p. prof. Piekosiński szukał pierwotnych godeł, — choć może nie zawsze dziedzicznych, nie zawsze runicznych, — tych licznych rodów rycerskich, które się już w XIV. wieku i w czasach następnych pieczętowały herbami, na modłę zagraniczną utworzonemi.

Powtarzamy wreszcie trafne spostrzeżenie Ign. Zakrzewskiego [8]), że Łodziowie należeli do tych rodów, które — taksamo jak np. wyżej przytoczeni Lisowie — mogły zawołania swoje łatwo przedstawić w postaci figury heraldycznej. Dlatego też herb ich późniejszy miał tę samą nazwę co ród i czytamy w zapiskach sądowych, że jego

---

[1]) Por. Kolář: Českomoravská Heraldika, I. 243: „Paví pera jednotlivá nalezli jsme jako klenot u vladyk Kurků z Korkyně, kteři za lodičkou svou ze štitu na helmici vzatou měli tři paví pera".

[2]) Małecki, op. cit., II. 252.

[3]) Małecki, op. cit. II. 256/7; herb Łodzia opisuje Długosz tylko: *„habens navem glaucam in campo rubeo"*. (Opera, I. 562 — Clenodia).

[4]) Piekosiński: Heraldyka polska, s. 100.

[5]) J. Zamoyskiego notaty heraldyczno-sfrag., nr. 443.

[6]) Tamże, nr. 49.

[7]) Paprocki: Herby, s. 551.

[8]) Kwp. t. IV. s. 342.

klejnotnicy byli „*de clenodio Lodza, proclamacione Lodza*[1])“; jeśli jednak chciano odróżnić wyraźnie nazwę opisującą herb od proklamacyi rodu, to tłómaczono ją na język łaciński, podczas gdy zawołanie pozostawało *in lingua vulgari*, np.: „*avunculos de nawy et proclamacio Lodza*“ [2]) lub „*qui navim deferunt in clipeo et proclamacio Lodza*“ [3]).

(C. d. n.). *Oskar Halecki* (Kraków).

Studya nad pierwotnem rozsiedleniem
rycerstwa wielkopolskiego.
I. Ród Bylinów.

Pośród rycerstwa wielkopolskiego pojawia się na widowni dziejowej w połowie XIV. w. ród Bylinów, później Szreniawitami zwanych. Nie tyle bowiem zawołanie, ile godło herbowe służyło później do oznaczenia odrębności rodowej. Podobieństwo przeto klejnotu Byliny do małopolskiej Szreniawy spowodowało, że wspólnicy rodu wzięli go za Szreniawę, która tem się jedynie od niej różni, że wielkie S z krzyżem dane jest na wspak. Być może, że przyjęcie nowej nazwy przez Bylinów nastąpiło wówczas, gdy członkowie dwóch innych rodów o podobnych zawołaniach, h. Belina i Bielina z Sieradzkiego, Łęczyckiego i Kujaw zaczęli się osiedlać w Kaliskiem. W ten sposób uniknęli Bylinowie pomieszania z Belinami i Bielinamt. Zarzucenie starej nazwy rodowej i przypisanie się do nowego, podobnego herbu, możemy zauważyć także u innych rodów, np. Pałukowie występują później pod nazwą Toporczyków [4]), niektórzy Drogosławicze pod nazwą Ogończyków i Odrowążów itd.

Bylinami nikt dotąd naukowo się nie zajął, tu i ówdzie spotykamy tylko mimochodem rzucone uwagi. Niesiecki wspólników tego rodu przytacza jednych pod Szreniawą, drugich np. Szczytnickich pod Beliną.

I. Zakrzewski, wydawca *Kodeksu wpol.*, przy opisie pieczęci w t. IV. str. 346 nazywa ten h. „Bieliny“ i sądzi, że pogmatwanie stąd poszło, iż niektórzy, spotkawszy go na jakiejś odwrotnie wyciśniętej pieczęci, wzięli go za małopolską Szreniawę. Myli się jednak twierdząc, że ród ten wziął swą nazwę od strumienia Biała, wpadającego pod miastem Międzychodem do Warty, ponieważ kilku członków tego rodu w końcu XIV. w. tam się pojawia.

Drugim, który tym herbem się zajmował, był Małecki. Podając go pod h. Beliny w *Studyach herald.* w t. I. str. 51, mniema, że może nazywał się „Bieliny“, choć przytacza postacie Biliny i Byliny ze źródeł. Przypuszcza, że Szreniawici Bielińscy do tego herbu należeć mogą, a miejscowość, która im dała nazwisko, zostaje pewnie w związku z zawołaniem Biliny czy Bieliny. Niewiele więc Małecki posunął sprawę naprzód, nie wyjaśnił nawet, jak się ten herb właściwie nazywa.

Podobne wahanie widzimy u Piekosińskiego. W pracy wydanej po jego śmierci pod tytułem „*Poczet rodów szlachty polskiej*“, spotykamy spólników tego rodu pod kilku herbami a mianowicie nr. 8 Bielina I., nr. 12 Blino, nr. 29 Bylina I. a. Bilina;

[1]) Por. Potkański: Zapiski herbowe, nr. 51.

[2]) Piekosiński: Zapiski sandom., nr. 625.

[3]) Tamże, nr. 678.

[4]) Semkowicz W., Ród Pałuków, str. 200.

z podanych pod nr. 29 ziemian tylko Naram z Wróblewa r. 1423 należy do naszego rodu. Herby Bielina I.: w podkowie strzała raz przekrzyżowana i Bylina II. a. Bilina: trzy podkowy: nie należą tutaj. — Boniecki wreszcie nazywa nasz h. Byliny.

Kwestya więc dotąd niewyjaśniona; nieustalona jest ostatecznie nazwa tego klejnotu, niewytłumaczone pochodzenie, nieznany rozrost tego rodu. Pytania te wziąłem sobie za cel niniejszej rozprawy. Korzystałem ze źródeł już wydanych, przeważnie jednak oparłem tę pracę na zapiskach ksiąg ziemskich i grodzkich, znajdujących się w archiwum krajowem w Poznaniu.

Że nazwa naszego herbu wzięta od miejscowości a nie od osoby, jak np. Drogosław, Drogomir, Radwan itd. jest jasne. Nie pochodzi jednak nazwa od strumienia Biała p. Międzychodem, bo wtedy nazywałby się herb „Biała". Istnieje przecież h. Biała, mający półtora krzyża w podkowie, znane jest także zawołanie Biała u h. Ciołek. Herb nasz nazywa się Bylina albo Byliny i jest w związku z nazwą miejscową Bylino w par. tuleckiej pod Kostrzynem. Osadę tę trzeba uważać za gniazdo tego rodu, który pod Poznaniem siedział jeszcze w Naramowicach, Gądkach, Szczytnikach, Rosnowie, w Wilkowie Polskim i Popowie pod Wielichowem, w Strzelcach pod Grodziskiem, zajmował okolicę Sierakowa i Wronek, jak: Kwilcz, Orzeszkowo, Rozbitek, Śrem, Wituchowo, Popowo, Chalin, część Sierakowa, Wróblewo, Biezdrowo itd., dalej w bliższej i dalszej okolicy Kłecka: Michalczę, Dziećmiarki, Węgorzewo, w okolicy Wrześni i Pyzdr, Żerniki, Grzybowo Wódki, Strzałkowo, Budzisław, Tarnowo, Komorze, Kurcew, Biskupice pod Stawiszynem, Koźlątkowo pod Kaliszem, Kołacin i Brzeźnicę pod Dolskiem.

Dla przejrzystości podzieliłem ród cały na cztery grupy a mianowicie:

I. z okolicy Poznania i Wielichowa
II. „ „ Sierakowa i Wronek
III. „ „ Kostrzyna i Kłecka
IV. „ „ Wrześni i Pyzdr.

Poznamy najdawniejszych przedstawicieli tego rodu i wyświetlimy, ile się da, związek poszczególnych rodzin i ich pochodzenie, mniejwięcej aż do połowy XV. w.

I. Naprzód uwagę naszą poświęcimy ziemianom z Rosnowa, Baranowa, Naramowic pod Poznaniem i z Wilkowa i Popowa pod Wielichowem. Skąpe są zapiski w dyplomatach średniowiecznych, bo siedziby tego rodu oddalone były przeważnie od klasztorów, które znaczną część dokumentów nam przekazały. Najdawniejszych przedstawicieli rodu Bylinów spotykamy nie w okolicy Kostrzyna ani Sierakowa, lecz w Rosnowie pod Poznaniem, w Żernikach pod Wrześnią, w Popowie i Wilkowie Pol. pod Wielichowem. Pierwszy raz znachodzimy ich r. 1352[1]) między członkami konfederacyi wielkopolskiej za panowania Kazimierza W., gdy ziemianie wielkopolscy pod wodzą wojewody poznańskiego Maćka Borkowicza i kasztelana poznańskiego Przecława, w tym celu się połączyli, aby przeciw wrogom królestwa wspólnie stać a w potrzebach własnych wzajemnie się wspomagać. Między przedstawicielami najwybitniejszych ówczesnych rodów, jak Nałęczów, Wezimborgów, Grzymalitów, Nowinów, Dryjów, Szaszorów, Pałuków, Abdańców, wymienieni także członkowie rodu Bylinów tj. Iwo z Rosnowa i Dominik z Popowa albo z Żernik; do nich to należy pieczęć z h. Bylina, na której napis zatarty; w akcie konfederacyi występują razem.

---

[1]) Kwp. III. nr. 1313.

Iwona z Rosnowa znamy z lat 1352—78. W r. 1366 [1]) widzimy Iwona i Dominika obok siebie w dyplomacie, wydanym przez kasztelana poznańskiego Wierzbiętę dla Hesterny z Śmiełowa pod Poniecem, r. 1378 [2]) świadczy Iwo z bratankiem swym Andrzejem przy pewnej sprzedaży dla klasztoru lubińskiego; Andrzeja z R. siostra była Jaroszka tj. Jarosława r. 1400 [3]), a brat Jakób r. 1387 [4]); w jakim stopniu pokrewieństwa pozostawali Dominik i Iwo, nie wiemy.

Nieco jaśniej przedstawia nam się osobistość Dominika z Żernik pod Wrześnią albo z Popowa pod Wielichowem. W akcie konfederacyi r. 1352 pisze się z Żernik. Wieś tę pierwotnie królewską otrzymał niegdyś Jarota z Niemieczkowa za zasługi dla kraju za Władysława Łokietka, zlecił ją następnie swemu zięciowi Dominikowi z Popowa, który otrzymał na to potwierdzenie króla Kazimierza r. 1361 [5]). Ostatni raz spotykamy Dominika z P. r. 1366 razem z Iwonem z Rosnowa. Zostawił Dominik dwóch synów: Jarotę, późniejszego kasztelana radzimskiego i Bogusława, znanych od r. 1388. Że to byli Bylinowie, wynika stąd, że r. 1388 [6]) do dokumentu dotyczącego układu Drzeczkowskich z Woliszewskimi itd. obydwaj jako właściciele Sulewska przywiesili pieczęcie z h. Bylina. Jako bracia zapowiadają posiadłość swą Wilkowo r. 1391 [7]) przeciw wszystkim, którzyby sobie jakieś prawa do niej rościli. Bogusław zmarł wcześniej; r. 1395 [8]) rozpoczyna wdowa po nim Hanka Ubiszkowiczówna z Chełkowa kilkuletni spór z Jarotą o pół Chełkowa, Sulewka i Olesna; dopiero r. 1400 stanęła ugoda, na mocy której Anna miała zapewnione dożywocie na Chełkowie i Sulewku; zdaje się, że potomstwa po Bogusławie nie zostawiła.

Brat Bogusława Jarota czyli Jarosław należy do wybitniejszych ziemian wpol. Imię miał prawdopodobnie po dziadzie z Niemieczkowa i Żernik, Domenikowicz tj. syn Dominika r. 1398 [9]). Dzieje jego łatwiej odtworzyć można, bo częściej go księgi ziemskie wspominają, nierzadko też zasiadał w sądach ziemskich, zwłaszcza gdy po Wincentym Pniewskim został kasztelanem radzimskim około r. 1399 [10]), którą to godność jeszcze r. 1424 [11]) piastował. Na dawne stosunki Bylinów z Wilkowa z Rosnowem wskazuje i ten szczegół, że Jarota pisał się także z Rosnowa r. 1398 [12]), a Naram z Rosnowa trzymał tą posiadłość w zastawie r. 1398 [13]).

Prawdopodobnie jego synem był Dominik z Wilkowa, noszący imię dziada. Znamy Dominika z Wilkowa z lat 1415 [14])—33 [15]); występuje bądź jako świadek np.

---

[1]) Kwp. III. nr. 1560.
[2]) Kwp. III. nr. 1748.
[3]) Terr. Posn. f. 58.
[4]) Leksz. I. nr. 219 (czy występująca w r. 1400 (Terr. Posn. f. 54 v.) siostra And. R. Jafroszka jest identyczna z Jaroszką, nie rozstrzygam).
[5]) Kwp. III. nr. 1454.
[6]) Kwp. III. nr. 1883.
[7]) Leksz. II. nr. 1447.
[8]) Leksz. II. nr. 1794, 1869, 2482.
[9]) Leksz. I. nr. 2627.
[10]) Leksz. I. nr. 2798, Kwp. III. nr. 2018.
[11]) Ulanowski, Materyały nr. 169–170.
[12]) Leksz. I. nr. 2588.
[13]) Leksz. I. nr. 2660; por. później Narama h. Bylina we Wróblewie.
[14]) Terr. Cost. f. 17, 57.
[15]) Akta kap. pozn. II. nr. 1063.

r. 1426 [1]) w klasztorze cysterskim w Wieleniu, bądź w sporach granicznych, bądź zasiada w sądach królewskich.

Związku z innymi gałęziami rodu Bylinów dla braku źródeł nie da się wyśledzić. Na schyłku XIV. w. [2]) pisał się z Wilkowa także Jan, brat Wyszomira z Bodcza tj. Bucza i Grobi. W Buczu i Grobi, miejscowościach niezbyt oddalonych od Wilkowa i Popowa, spotykamy ziemian po dwóch jako braci wymienionych, a mianowicie Dobiesława de Bodcze [3]) alias de Bodecz r. 1418 [4]) i Wolframa de Bodcze [5]) alias de Bodecz r. 1413 [6]); Wolfram Bodecki posiadał także część Trzebawia [7]), również Drzonek [8]) r. 1405. Drudzy dwaj bracia to Jan z Wilkowa i Wyszomir z Bucza a. Grobi. Wyszomira z Grobi znamy jeszcze z r. 1422 [9]); synowie jego byli Wojciech r. 1425 [10]), i Sędziwoj z Bucza r. 1418 [11]). Jan Wilkowski może identyczny z Janem Wolframem mającym sprawę r. 1396 [12]) z Wolframem z Bucza, nazwanym r. 1408 Jan Bodecki [13]). Ciekawe, że tego Jana Bodeckiego spotykamy w Rosnowie Większym r. 1400 [14]); umarł Jan Bodecki w Rosnowie około r. 1426, w tym roku występuje wdowa po nim Nela [15]). Prawdopodobnie wszyscy czterej Bodeccy a. Grobscy byli braćmi, r. 1407 [16]) zapisani trzej bracia z Bucza tj. Wolbram, Wyszomir i Dobiesław. Co się tyczy imienia Wolfram, nosił je także Koźlątkowski (z Koźlątkowa w Kaliskiem), występujący r. 1405 [17]) jako świadek Janusza i Bartosza Gostyńskich. Późniejsi Koźlątkowscy byli według Niesieckiego Szreniawitami.

W Rosnowie spotkaliśmy Narama, piszącego się z Rosnowa, Baranowa lub Sierosławia. Nazwisko to w związku z wsią Naramowice pod Poznaniem, w której już r. 1366 [18]) jakiś Naram siedział; czy to był ojciec późniejszego Narama, nie wiemy. Dzieje tego drugiego Narama nieco jaśniej nam się przedstawiają. Nazywał się Rosnowski r. 1399 [19]), przydomek miał Naram a imię właściwe Paweł czyli Paszko [20]). Oprócz posiadłości w Rosnowie miał działy w Sierosławiu [21]) i Baranowie pod Kiekrzem [22]); większa część Baranowa należała do komtura rycerzy św. Jana w Poznaniu; miał także jakieś prawa do połowy Charbinowic, osady bliżej nieznanej, i pozywał o to Dobiesława i Jaro-

[1]) Kwp. V. nr. 430.
[2]) Leksz. I. nr. 2199.
[3]) Leksz. I. nr. 1783.
[4]) Terr. Posn. f. 22.
[5]) Leksz. I. nr. 1745 i 1715.
[6]) Terr. Posn. f. 16.
[7]) Piekosiński, Zap. wp. nr. 3069.
[8]) Piekosiński, Zap. wp. nr. 956.
[9]) Kwp. V. nr. 354.
[10]) Terr. Cost. f. 187.
[11]) Terr. Cost. f. 139 v.
[12]) Leksz. I. nr. 1937.
[13]) Piek. Zap. wp. nr. 1265.
[14]) Terr. Cost. f. 111.
[15]) Terr. Posn. f. 140.
[16]) Terr. Cost. III. f. 53.
[17]) Terr. Cost. III. f. 1.
[18]) Kwp. III. nr. 1555.
[19]) Leksz. II. nr. 2333.
[20]) Leksz. I. nr. 212.
[21]) Leksz. I. nr. 1451.
[22]) Leksz. I. nr. 212.

gniewa z Więckowic r. 1392 [1]). Umarł Naram około r. 1413 [2]); w tym czasie występuje wdowa po nim Śmisława. Śmisława i córka jej Nastka pisały się także z Radwankowa pod Nieprzuszewem r. 1411 [3]) i 1417 [4]). Anastazya była żoną Sambora z Małachowa, kasztelana zbąskiego r. 1417 [5]); córki jej były Hanka, Małgorzata i Zofia z Rosnowa lub Małachowa r. 1419 [6]). Synów Narama znamy dwóch t. j. Bogusława i Narama; Bogusław z Baranowa a. Baranowski występuje między r. 1387 [7])—1428 [8]); Narama młodszego koleje wcale nie są nam znane. Czyby to miał być Naram z Wróblewa r. 1423 [9]), który następnego roku udowadnia szlacheckie swe pochodzenie z rodu Bylinów, z matki h. Przosna, a dalsi jego stryjce byli Łodzice [10])? Rok później ostatni raz zachodzi we Wróblewie [11]). Dopiero r. 1436 [12]) pojawia się jakiś Naram, ojciec Jana, w Wielżynie, ten sam jeszcze r. 1447 [13]) ma sprawę ze swym sąsiadem Mironem Wielżyńskim; bracia Miron i Jan Wielżyńscy znani nam już r. 1403 [14]); a od 1435 [15]) występuje także syn Mirona Jan. Również w Sędzinie pod Bukiem czytamy r. 1435 [16]) o Naramie, którego żona Dorota ma spór z Jutką, żoną Peregryna a matką Katarzyny, Mikołaja i Jana. Naram z Sędzina, pisał się także z Kowanowa pod Obornikami r. 1429 [17]) i r. 1435 [18]). Część Kowanowa posiadali także bracia Maciej i Janusz r. 1411 [19]), z których pierwszy był wójtem obornickim a drugi zmarł wcześniej, (por. zapiskę z r. 1423 [20]). Nawiasem dodaję, że Śmisława, żona Narama Rosnowskiego, r. 1411 [21]) pisze się z Radwankowa, a r. 1428 [22]) spotykamy Pawła i Wojciecha, braci sędziego z Radwankowa i Sędzina.

Nieco na północ od Naramowic leży wieś Łagiewniki w parafii chojnickiej. Było tu sołectwo, które posiadał r. 1426 [23]) Mikołaj z Ł., tegoż roku miał wywód szlachectwa z herbów Bylina, Nowina i Nałęcz; że z tych Łagiewnik się pisał, poznać możemy stąd, iż nieco później go widzimy na sądach z sąsiadami swymi Czuryłą z Bielaw i Chwalętą z Lubicza. R. 1434 [24]) zwany jest Mikołaj Rudzki z Łagiewnik; bratem

---

1) Leksz. I. nr. 1220.
2) Terr. Posn. f. 28.
3) Terr. Posn. f. 145.
4) Terr. Posn. f. 175.
5) Terr. Posn. f. 3, 22.
6) Terr. Posn. f. 135.
7) Leksz. I. nr. 115.
8) Terr. Posn. f. 10 v.
9) Terr. Posn. f. 75.
10) Ulanowski, Materyały nr. 167.
11) Terr. Posn. f. 40.
12) Terr. Posn. f. 178 v.
13) Terr. Posn. f. 69.
14) Terr. Posn. f. 130 v.
15) Terr. Posn. f. 76 v.
16) Terr. Posn. f. 7.
17) Terr. Posn. f. 18.
18) Terr. Posn. f. 30 v.
19) Terr. Posn. f. 162.
20) Terr. Posn. f. 119.
21) Terr. Posn. f. 145.
22) Terr. Posn. f. 4 v.
23) Terr. Posn. f. 117, 127.
24) Terr. Posn. f. 156 v.

jego był Dersław, który przed tym rokiem [1]) także na tem sołectwie siedział. — Pokrewieństwa tychże braci z właścicielami Rudek pod Ostrorogiem nie mogliśmy stwierdzić. Byli tu Stanisław Rudzki r. 1396 [2]), zięć Wygłosza z Redgoszczy r. 1398 [3]) a stryj Mikołaja Piaskowskiego z sąsiedniego Piaskowa r. 1399 [4]); stawał r. 1409 [5]) na sądach z Wincentym Słopanowskim o W. Orle. Dalej dziedziczył w Rudkach Jan r. 1403 [6]), świadkiem w Ostrorogu r. 1419 [7]), synowie jego byli Jakób i Stanisław r. 1434 [8]). Mikołaja z Rudek (sołtysa z Łagiewnik) znamy z lat 1424 [9]) i 1426 [10]). Bez żadnego związku z poprzednimi pojawia się r. 1468 [11]) Łukasz niegdyś z Rudek a teraz w Buszewku.

Co do późniejszych dziejów wsi przez Bylinów posiadanych dodaję, że w Wilkowie r. 1456 [12]) znów jakiś Jan siedział; Popowo i Karśnice posiadał r. 1402 Janusz Walermul; r. 1418 [13]) ten sam jako bratanek Opacza; w Naramowicach i Sierosławiu widzimy później Łodziów. Rosnowo z Rosnówkiem podzielone było na kilka części. Oprócz braci Andrzeja i Jakóba, bratanków Iwona, r. 1387 [14]), oprócz Paszka Narama z żoną Śmisławą i dziećmi Bogusławem, Naramem i Anastazyą, siedzą tu jeszcze bracia Kusz i Mikołaj r. 1418 [15]), wymieniony wyżej Jan Bodecki i inni.

Ks. Stanisław Kozierowski (Skórzewo).

Rodowód generała Józefa Bema

Bemowie, według starej pisowni Behemowie, jak samo brzmienie wskazuje, z Czech początek swój biorą. W czasach, kiedy nazwiska osobiste mało jeszcze były rozpowszechnione, w XIII., nawet i w XIV. wieku, nazywano tak — w niemieckich szczególniej ziemiach — wychodźców z Czech (Böhmen Czechy). Stąd też istnieje dziś wiele rodzin tego nazwiska, należących do najróżniejszych stanów, do różnych narodów wreszcie, nie związanych ze sobą żadnem pokrewieństwem. Co do szlacheckich rodów Bemów (piszących się również Böhm, Behm, Behaim), to najwięcej posiada ich państwo niemieckie; każda pieczętuje się innym herbem i z innej wsi się pisze. Natomiast dwie rodziny tego nazwiska stanowią wyjątek pod tym względem, że najwidoczniej nosiły go już i w pierwotnej ojczyźnie swej, w Czechach, obie bowiem piszą się ze wsi czeskich Behmdorfu. Są to Bemowie z Behm-

[1]) Terr. Posn. f. 153 v.
[2]) Leksz. I. nr. 2251.
[3]) Leksz. I. nr. 2608.
[4]) Leksz. I. nr. 2967.
[5]) Terr. Posn. f. 106.
[6]) Terr. Posn. f. 133.
[7]) Kwp. V. nr. 301.
[8]) Res. Posn. f. 36.
[9]) Terr. Posn. f. 47.
[10]) Terr. Posn. f. 75.
[11]) Akta kap. II. nr. 1318.
[12]) Akta kap. II. nr. 1269.
[13]) Terr. Cost. f. 94.
[14]) Leksz. I. nr. 219.
[15]) Terr. Cost. f. 131 v.

dorfu w okolicach Kaplic, baronowie bawarscy, i Bemowie z B. z pobliżu Krumlowy, dziś ród szlachecki polski. Pierwsi mają w herbie wspiętego lwa, drugich zaś herb przedstawia: „szczyt w słup na dwa podzielony pola, w prawem białem gryf zielony, wspięty, w lewo zwrócony; w lewem czerwonem baran biały, również wspięty, z podniesioną nogą, zwrócony w prawo". W klejnocie herb w ten sposób powtórzony, iż jest tylko poługryf i połubaran. Labry zielone, czerwone i białe[1]). Takim go też przedstawia Niesiecki[2]), z tego też powodu wszyscy członkowie tego rodu, legitymując się w Galicyi i w Królestwie Polskiem, w tej formie go przedstawiali. Ani w tej, ani w poprzednio wzmiankowanej formie herb ten nie jest znany heraldyce czeskiej. Natomiast rzuca się mimowoli w oczy ze względu na podobieństwo herb czeskich baronów (svóbodni pánove) z Ronšperku, który przedstawia barana wspiętego do skoku na czerwonem polu[3]). Jest to identycznie podobna połowa dzisiejszego herbu Bemów. Należy więc przypuszczać, że od panów z Ronšperku mógł tylko herb ten powstać i że Bemowie z Bemdorfu, zarówno jak i cały szereg czeskich rodów (np. z Kračina, z Kurtowic, z Borvic, z Pořici, Pyšel itd.) od nich pochodzą. Najprawdopodobniej druga połowa herbu (gryf na srebrnem polu) powstała później, może po osiedleniu się jednej gałęzi Bemów na Pomorzu gdańskiem, których to stron godłem był również gryf. Osiedlenie się to, jak niesie tradycya, nastąpiło w XIII. wieku, w czasie wyprawy krzyżowej rycerstwa czeskiego, pod wodzą króla Otokara II, na na pomoc Zakonowi krzyżackiemu, zwalczającemu Prusy i Pomorze (1254 r.). Zresztą trudno o pewną pod tym względem wiadomość. Faktem natomiast jest, że w r. 1420 Arnold Bem był starostą wałeckim[4]). Wtedy już więc ród ten nie był uważany za świeży na ziemiach pomorsko-pruskich, skoro do takich urzędów był dopuszczany; jeśli więc nawet tradycya niezupełnie zgodną jest z prawdą, to w każdym razie przesiedlenie się Bemów z Bemdorfu z Czech na Pomorze, nie mogło nastąpić później, jak w XIV. wieku. Dopiero jednak w wieku XVI. uzyskuje rodzina ta zatwierdzenie szlachectwa swego w Polsce, mianowicie d. 1. lipca r. 1570, w osobie „szlachetnego Piotra Behema senatora gdańskiego" i burgrabiego tegoż miasta[5]). W czasie oblężenia Gdańska w r. 1577 posłuje on do króla[6]). Starym rycerskim zwyczajem grobowiec jego w Kwidzyniu ocieniała chorągiew z napisem: „Petrus Behem civis Regni Poloniae".

Tu należy nam sprostować niedomówienia lub błędy w najświeższych podręcznikach heraldycznych. I tak: Boniecki niesłusznie akt powyższy nazywa nadaniem a nie zatwierdzeniem szlachectwa[7]). Uruski powtarza ten błąd powiększając go jeszcze, gdyż wszystkich Bemów, o jakich gdziekolwiek czytał, w jedną rodzinę umieszcza, oświadczając, że są to „mieszczanie krakowscy niemieckiego pochodzenia". Istniała wprawdzie współcześnie mieszczańska rodzina w Krakowie, która wydała nawet zasłużonego Baltazara Behema, pisarza krakowskiego (ok. 1505 r.), mająca zresztą tę tylko wspólność z Bemami pomorskimi, że jak i oni z Czech (a nie z Niemiec) również wyjść musiała.

---

[1]) Dachnowski, str. 50.
[2]) T. II. str. 102.
[3]) Sedlacek, Hrody, zamki a treze. Kral, („Heraldyka").
[4]) Boniecki I. 147.
[5]) Metr. Kor. ks. 108. f. 235.
[6]) Albertrandi. Panowanie St. Batorego, str. 428.
[7]) T. I. 147.

Lecz powróćmy do interesujących nas indygenów.

Synem Piotra Behema miał być N. komendant załogi gdańskiej. Gdy pod Pskowem król Stefan wyznaczył kilku sędziów wojskowych, po jednemu z każdej narodowości — sędzią nad Polakami został Przyjemski, któremu na pomocnika dodano Behema[1]). Synami tego byli: Piotr i Michał. Piotr był księdzem, napisał: „O rzymskim kościele i głowie jego antychryście“ (Toruń 1613 r.). Michał rotmistrzował chorągwi najstarszej w wojnie z Moskwą 1611. Pozostawił 2 synów: Jana i zdaje się Aleksandra-Michała[2])

1. Jan, towarzysz chorągwi husarskiej, zginął w bitwie pod Beresteczkiem 1651[3]) Ożeniony z Joanną hr. de Cosban, córką dworzanina królowej Maryi-Ludwiki, a ostatnią z rodu, zobowiązał się przyłączyć jej nazwisko do swego, dając tem początek gałęzi „de Cosban - Bemów[4]).

2. Aleksander-Michał, żonaty z Jadwigą Kranzówną 1649, miał 2 synów: Marcina 1680 zakonnika Karmelitę, który w tym czasie otrzymuje doktorat św. teologii na wszechnicy jagiellońskiej[5]). Jako profesor w konwencie Karmelitów w Krakowie napisał: „Ogród fijołkowy karmelitański“ (Kraków 1672), „Questio Theologica de SS. Trinitate“ (Cracov. 1680), „Apex Theologicae sapientiae“ (Cracovia 1681). Synowcem Marcina z nieznanego nam z imienia brata jego był Jan — subdelegat grodzki opoczyński 1720 r.[6]). Czy nie on był doktorem obojga praw, żonatym z Teresą Turczykówną 17. IX. 1688[7])? Miał on syna Antoniego, którego syn Franciszek ożeniony był z Agnieszką Wodyńską; z niej pozostawił syna Sebastyana, ożenionego z Antoniną Schiaretto. Byli to rodzice Walentego, assesora sądu Kaliszu, żonatego ze Zbijewską lecz bezdzietnego — i Wincentego, dziedzica Beleń, ożenionego z Młoszewską, po którym syn jedyny Józef; z Jadwigi Keller ma córki: Kazmierę, Jadwigę i Anielę[8]). Wspomniani bracia: Wincenty i Walenty wylegitymowani zostali w Heroldyi 1860 r.

Po Janie de Cosban-Bemie, towarzyszu hussaryi, pozostał syn Michał, cześnik inflancki, który z żony Przebendowskiej miał synów: Jerzego i Piotra[9]). Jerzy, ur. 1679 r., oficer nadwornej dragonii królewskiej, ożeniony z Jadwigą Gasztowttówną. Piotr, doktór medycyny, lekarz wileński, ożeniony z Katarzyną N., pozostawił z niej syna Karola, doktora filozofii i medycyny; w 1739 r. kanonik poznański a 1740—48 gnieźnieński, następnie opat klasztoru ks. Filipinów w Gostyniu[10]). Zapewne do tej rodziny należeli: Jan-Krzysztof B., który w r. 1785 przyjął obywatelstwo miejskie w Białymstoku, oraz Jan-Ludwik B., „sowietnik nadworny i assesor Izby Skarbowej“ — zm. w Wilnie 1798[11]). W 1813 r. Teofila Bemówna, przełożoną

---

[1]) K. Górski, Historya jazdy polskiej str. 53.
[2]) Z pap. rodzin.
[3]) Uruski, Rodzina.
[4]) Z pap. rodzin.
[5]) Batowski, Rękopisy Ossolineum, str. 22.
[6]) Z pap. rodzin.
[7]) Mies. Herald., str. 177.
[8]) Papiery rodzinne.
[9]) Z papierów rodzinnych.
[10]) Boniecki, l. c.
[11]) Kwart. Litew. III. 63.

Bernardynek w Wilnie[1]). Po Jerzym, oficerze dragonii, pozostał Józef, Andrzej[2]) i Hanna, zakonnica. Z nich 1. Józef, dworzanin królewski, łowczy inflancki, z żony Wiktoryi Słomińskiej pozostawił synów: Wincentego, regenta ziemskiego lwowskiego 1782 r., który z Anny Maryi de Perron de Castera miał synów: Franciszka, Andrzeja i N.[3]). Ostatniego imię zdaje się rozmyślnie wymazane z drzewa genealogicznego, którem się posiłkuję. Kto wie, czy nie jest to ojciec Jana, Andrzeja i Jakóba Bemów de Cosban, który otrzymali w r. 1805 szlachectwo austryackie, najwidoczniej nie mogąc — dla pewnych, nieznanych nam bliżej powodów — wylegitymować się[4]). Wincenty w r. 1777 sprzedaje kamienicę w Kamieńcu Podolskim, a w r. 1782 udowadnia pochodzenie swoje szlacheckie w sądzie ziemskim lwowskim[5]). Siostra rodzona Wincentego Halszka, była za Alojzym Baworowskim, stolnikiem trembowelskim. Z synów Wincentego: Franciszek, według papierów rodzinnych „oficer infanteryi wojsk Rzeczypospolitej", ur. w 1762[6]), był następnie, po powstaniu Kościuszkowskiem, emigrantem. Z tworzącymi się w r. 1806 oddziałami powrócił do kraju i w roku następnym 1807 wziął dymisyę w stopniu kapitana V. pułku piechoty liniowej[7]). Ożeniony z Joanną Witwicką, osiadł w Suchej-Wólce, w Stanisławowskiem. Pozostawił Rozalię za Sebastyanem Balickim, oraz Antoniego i Jakuba[8]). Andrzej, brat Franciszka, sekretarz JKMci w 1744 r., dziedzic wsi Gaj, w Kieleckiem, adwokat tarnowski, podobno sędzia, według notatek Bobrowicza z żony Agnieszki Gołuchowskiej (miał też później drugą żonę Maryę Ostafińską) pozostawił córkę Julię i syna Józefa.

Ów to Józef, ur. 1794 r. w Tarnowie, jeden z najzdolniejszych strategików i artylerzystów ostatnich czasów, odbył zaszczytnie kampanię 1812—14 r. w bateryi konnej Wł. Ostrowskiego, już od r. 1811 jako oficer. W r. 1819 kawaler legii honorowej, z porucznika awansuje na kapitana II. klasy, w 1829 r. postąpił na kapitana I. klasy[9]). Po wystąpieniu ze służby do r. 1831 trudnił się urządzeniem parowych maszyn w Brodach i Zbarażu. Dnia 3. marca 1831 r. przybył do Warszawy i jako major przyjęty do artyleryi, do końca rewolucyi, przeszedłszy niższe stopnie, został generałem brygady i kawalerem krzyża Virtuti Militari. W r. 1848 miał sobie powierzoną obronę Wiednia i ta, lubo niepomyślny wzięła obrót, dała mu rozgłos w całej Europie. Po słynnej kampanii siedmiogrodzkiej przeniósł się do Turcyi, gdzie przyjął islam wraz z imieniem Amurata. W r. 1849 marszałek polny (mussira) wojsk tureckich, tłumiąc powstanie Arabów, zmarł d. 10. grudnia 1850 r. w Allepo, jako Ahmed-pasza. Był on autorem wielu pism treści matematycznej, wojskowej i historycznej. Wdzięczni Węgrzy za obronę ich swobód, wznieśli mu w r. 1880 pomnik w Marosz Vasarhely. Jedyny syn jego urodzony w Turcyi na rok przed zgonem ojca, umarł w 1910 jako Fahredin-pasza, były wali Dżabekiru.

---

8) Tamże V. 11.
9) Boniecki, l. c.
1) Z papierów rodzinnych.
2) Uruski, l. c.
3) Boniecki, l. c.
4) Metr. chrztu.
5) Papiery rodzin.
6) Metryki w arch. rodz.
7) Roczniki wojskowe.

Po Antonim, starszym synie Franciszka, pozostała córka Anna za Antonim Bojarskim. Młodszy syn Franciszka imieniem Jakób, ur. 1807 r., adjutant generała Łubieńskiego w 1831 r., następnie dziedzic dóbr Charłupia w Sieradzkiem. Z żony Julii Kostrzewskiej pozostawił córki: Natalię, Maryę i Izę oraz synów: Stanisława, ożenionego z Karoliną Łempicką, po niej jedyna córka Halina. Juliusz, syn Jakuba, (ur. 1847 — zm. 1900 r.), po sprzedaży majątku, na posadach sądowych doszedł do stopnia członka sądu okręgowego w Krasnojarsku i naczelnego rejenta tamże. Umarł jako radca stanu i kawaler orderów, pozostawiając z żony Eugenii Siekluckiej jedynego syna Włodzimierza, ur. 1887 r., studenta akademii rolniczej w Taborze, w Czechach.

Są też Böhmowie h. Bem, wylegitymowani w Królestwie Polskiem, w osobie Augusta-Andrzeja, syna Augustyna, w r. 1851. W jakim stosunku są do indygenowanych w Polsce Bemów — trudno nam było dociec.

Michał Rawita - Witanowski (Piotrków).

Sprawozdania i recenzye.

„Archiwum rodziny Skibniewskich, przydomku Kurzec, herbu Ślepowron“. — Kraków, nakładem Autora — 1912 r. duża 8-ka, str. XVI+253; w 100 egzemplarzach, jako rękopis.

Z radością witamy każde nowe wydawnictwo z zakresu historyi rodzin polskich, przedewszystkiem jako nowy materyał, historyę naszą wzbogacający, a także jako wyraz pietyzmu rodzinnego, któremu szczere uznanie zawsze się należy. — W danym wypadku mamy przed sobą książkę, która jednak odpowiada więcej wymogom pietyzmu, aniżeli nauki.

Sądząc z tytułu i przedmowy, w której Sz. Autor zapowiada, że celem jego było „ogłoszenie w streszczeniu mnogich a luźnych aktów, przeważnie ziemskich i grodzkich, z niedostępnego dotychczas dla ogółu archiwum jednego z licznych, a bardzo starych rodów małopolskich“, — może się wydawać, że ujrzymy regesta aktów z archiwum rodzinnego, jedno z tych rzadkich, a tak dla heraldyki pożądanych wydawnictw; znajdujemy jednak coś zgoła innego: oto szereg opowiadań familijnych, z zakresu dziejów domu Skibniewskich, przyczem nić tych opowiadań, w swym długim dość ciągu, zahacza od czasu do czasu o numer tego lub owego aktu, nieznanego nam nawet w streszczeniu, a znajdującego się w prywatnem archiwum rodziny Autora; oczywiście źródło to „dotychczas“ dla ogółu niedostępne, pozostało takiem i nadal.

Książkę rozpoczyna litografowany w kolorach wizerunek herbu Bujny-Ślepowron, w tej odmianie, że kruk siedzi bezpośrednio na barku podkowy, krzyż zaś umieszczony jest w dole między ocelami. Dalej następuje opis herbu i krótki rys dziejów rodu Ślepowronów, oparty na drukowanych źródłach heraldycznych, których spis na początku książki został umieszczony.

W tekście znajdujemy dwa, a na oddzielnych dużych tablicach dwanaście rodowodów Skibniewskich i paru innych rodzin. Te rodowody, jak również wywód 16 przodków dla Wiktorowiczów Skibniewskich i duża tablica genealogiczna Skibniewskich, od r. 1482 prowadzona, źródłami archiwalnemi nie są poparte.

Książka jest ozdobiona reprodukcyami kilkunastu fotografii rodzinnych i zakończona alfabetycznymi indexami osób i przytoczonych w tekście majątków ziemskich szlacheckich.

Szkoda, że w tej rodzinnej publikacyi nie zechciano uwzględnić wymagań współczesnej nauki, (w takich szczegółach nawet, jak np. podawanie dat cytowanych aktów bez rozwiązania, a tylko w ich brzmieniu podług kościelnego kalendarza) i że nie postawiono tego wydawnictwa na takim poziomie, jaki łatwoby można osiągnąć, naśladując chociażby summaryusz aktów do Kroniki Drohojowskich.

Lud. Gr. (Lwów).

Sprawy Towarzystwa.

III. Posiedzenie Wydziału Towarzystwa heraldycznego odbyło się dnia 9. lutego przy udziale PP.: Zygmunta Luby Radzimińskiego, Dra. Piotra Kucharskiego, Dra Heleny Polaczkówny, Dyr. Józefa Białyni Chołodeckiego, Dyr. Ludwika Pierzchały, Dra Władysława Semkowicza, Ludgarda hr. Grocholskiego i Dra Norberta Michalewicza.

Sekretarka odczytuje nadesłane na ręce Wydziału podziękowania za życzenia, przesłane PP. Zygmuntostwu Luba Radzimińskim z okazyi Ich złotego wesela oraz prof. Tadeuszowi Korzonowi z okazyi jubileuszu 50 letniej pracy naukowej.

Następnie Skarbnik złożył sprawozdanie kasowe, które ma być przedłożone Walnemu Zgromadzeniu. Uchwalono wnieść podanie o subwencyę do Gal. Tow. kredyt. ziemskiego. Członkom, którzy już drugi rok zalegają z wkładkami, uchwalono wstrzymać wysyłkę „Miesięcznika“. Expedycyę „Miesięcznika“ przydzielono Skarbnikowi p. Józefowi Białynia Chołodeckiemu, do którego zwracać się też należy z reklamacyami. (Lwów, ul. Sykstuska 62).

V. Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa heraldycznego odbyło się dnia 15. lutego w lokalu Towarzystwa pedagogicznego o godz. 6 wieczorem. Przewodniczący Towarzystwa p. Zygmunt Luba Radzimiński, zagaiwszy posiedzenie, poświęcił parę słów wspomnienia zmarłym członkom Towarzystwa, przedewszystkiem śp. ks. Zygmuntowi Dunin-Kozickiemu, dalej Bronisławowi Zaleskiemu, Janowi hr. Szeptyckiemu i Maryanowi bar. Błażowskiemu. Obecni uczcili ich pamięć przez powstanie.

Następnie Dr. Semkowicz wygłosił odczyt p. t.: *„Ród Abdanków w wiekach średnich“*, w którym na podstawie ścisłych badań źródłowych przedstawił rozrodzenie i rozsiedlenie tego rodu w całej Polsce, sięgając wstecz aż poł w. XI. Odczyt ten illustrował prelegent mapami rozsiedlenia.

Następnie Skarbnik Towarzystwa Dyr. Józef Białynia Chołodecki przedstawił sprawozdanie kasowe. Zamknięcie rachunkowe za rok 1912 przedstawia się następująco:

Przychód:

Pozostałość kasowa z r. 1911		880·40 K
Wkładki członków za r. 1912	1293·70 K	
Subwenc. Tow. kred. ziems.	500·— „	
	1793·70 K	1793·70 „
Do przeniesienia . .		2674·10 K

Z przeniesienia . .	2674·10 K
Wkładki członków za lata poprzednie	445·10 „
Wpisowe i datki za rok 1912	184·71 „
Prenumerata i odręczna sprzedaż . .	516·— „
Odsetki od chwilowo lokowanych kapitałów	96·61 „
Razem . .	3916·52 K

Rozchód:

Drukarnia Związkowa za druki . . .	813·62 K
Ekspedycya druków, opłaty pocztowe, lokal Towarzystwa	255·— „
Klisze, rysunki, odpisy, wyciągi . . .	310·68 „
Opłaty pocztowe i inne wydatki Skarbnika i Redaktora	103·97 „
Podatek skarbowy	13·85 „
Zwrot należytości za „Elektorów“ . .	6·— „
Pozostałość kasowa na rok 1913 . .	2413·40 „
Razem . .	3916·52 K

Towarzystwo nasze liczy obecnie, po odliczeniu 4 zmarłych w roku 1912 a doliczeniu 16, którzy w tym roku przystąpili:

członków honorowych	5
„ wspier. i czynn. . .	177
„ korespondentów .	13

I. Członkowie honorowi:

Balzer Oswald dr. prof., radca dworu — Lwów
Jabłonowski Aleksander, profesor — Warszawa.
Małecki Antoni, dr. prof., członek austr. Izby Panów — Lwów.
Xżę Sanguszko Roman, ordynat — Sławuta.
Wojciechowski Tadeusz dr. prof. radca dworu i członek austr. Izby Panów — Lwów.

II. Członkowie czynni i wspierający:

Archiwum krajowe — Kraków.
Archiwum miasta — Lwów.
Artwiński Jan — Kliszów.
Bal Adam dr. — Lisko.
Bal Stanisław — Lwów.
Bal Stanisław — Tuligłowy.
Baranowski Adolf — Spremberg.
Berezowski Konrad — Odessa.
Bernatowicz Feliks — Jaśkowce.
Białkowski Leon, dr. — Kijów.
Biblioteka hr. Tarnowskich — Dzików.
Biblioteka Kórnicka — Kórnik.
Biblioteka Poturzycka — Lwów.
Biblioteka Ordynacyi X. Sanguszków — Sławuta.
Bieniaszewski Swoboda Stanisław — Poznań.
Bieńkowski Bogumił dr. — Lwów.

Biliński Antoni — Rypin.
Bogusz Adam dr. - Kraków.
Bogusz Adam — Derewlany.
Boniecka z hr. Stadnickich Jadwiga — Warszawa.
Borkiewicz Seweryn — Piołunka.
Hr. Borkowska z hr. Łosiów Elżbieta — Młyniska.
Bostel Ferdynand dr. — Lwów.
Brodzki Łodzia Konstanty — Split.
Br. Brückman Ludwik — Manasterzec, (członek wspierający).
Buczkowski Bogorya Szczepan — Tylice.
Bujak Franciszek dr. — Kraków.
Bykowski Jaxa Julian — Lwów.
Chełmiński Wład. — Strychowce.
Chłapowski Alfred — Boników.
Chołodecki Białynia Józef — Lwów.
Czarnecki Wiktor — Gogulewo.
Czerwiński Zygmunt — Olchowiec podolski.
Hr. Czosnowski Colonna Franciszek — Ożomla.
Hr. Czosnowski Colonna Karol — Pototurnia.
Hr. Czosnowski Colonna Piotr — Bołozówka.
Dąbczańska Helena — Lwów.
Dembowski Ignacy dr. — Lwów.
Dobrzański Władysław — Lwów.
Drohojowski Bolesław — Cieszacin wielki.
Drohojowski Stanisław Konstanty — Czorsztyn
Drzewicki Stefan dr. — Stanisławów.
Dybowski Brodzic Tadeusz — Lwów.
Dylewski Jan dr. — Lwów.
Dzieślewski Waleryan inż. — Lwów.
Eminowicz Włodzimierz — Lwów.
Fedorowicz Władysław — Okno.
Ks. Fijałek Jan dr. — Lwów.
Br. Gayer Ludwik — Warszawa.
Gąsiorowski Ślepowron Maciej dr. — Poznań.
Giżycki Gozdawa J. M. — Kraków.
Głażewski Ostoja Wacław — Wysocin.
Gościcki Kazimierz — Lelice.
Gradowski Stanisław — Babszyn.
Hr. Grocholski Józef — Pokutyńce.
Hr. Grocholski Ludgard — Monczyńce.
Grużewski Bolesław — Johanpol.
Halecka z Dellimaniców Leopoldyna — Kraków.
Hrycewicz Ludomir — Rewel.
Jabłoński Kaz. Stan. — Kraków.
Jakubowski Starza Edward — Lulińce.
Jankowski Wawrzyniec — Poznań.
Jaroszyńska Marya — Babin.
Jełowicka Olga — Lwów.
Juriewicz Paweł — Raszków.
Kamieniecki Witołd — Warszawa.
Karłowski Prawdzic Stanisław — Lwów.
Karwosiecki Zdzisław — Warszawa.
Kasyno narodowe — Lwów.
Kępiński Niesobia Aleksander — Szczurowa.
Kępiński Niesobia Władysław — Moszczenica.
Kętrzyński Wojciech dr. — Lwów.
Klechniowski Sas Henryk — Kijów.
Br. Konopka Jan — Breń Konopka.
Kownacki Józef dr. — Kraków.
Kownacki Stanisław — Swinna,
Kozierowski Stanisław ks. — Skórzewo.
Kozłowski Stan. Aleks. — Warszawa.
Hr. Krasicki Ignacy — Bachórzec.
Hr. Krasiński Gabryel — Janików.
Kruczkowski Sylwester — Lwów
Krzakowski Jan — Petersburg.
Krzyżanowski Roman — Lwów.
Kucharski Piotr dr. — Lwów.
Kunicki Bończa Maryan — Stopnica.
Laskowski Kazimierz — Bażanówka.
Hr. Lasocki Józef — Lwów.
Hr. Ledóchowski Leon sen. — Fryderyków.
Leniewicz Józef — Narowla.
Leśniewicz Zygmunt — Muksza wielka.
Leszczyński Adam — Złoczów.
Lisiewicz Zygmunt dr. — Lwów.
Lityński Piskorowicz Grzymała Michał — Czerniowce.
Łopaciński Euzebiusz — Leonpol.
Łoziński Władysław — Lwów.
Łukański-Hertz Zygmunt — Warszawa.
Łukomski Roch Wład. — Petersburg.
Łyskowski Doliwa Ignacy dr. — Lwów.
Łyskowski Doliwa Tomasz — Jelitowo.
Malinowski Kazimierz — Młynyszcze.
Malinowski Stefan — Zborów.
Mańkowski Henryk — Winna Góra.
Matczyńska Aniela — Kołomyja.
Mniszek Tytus — Kurówka.
Mogilnicki Stanisław Kijów.
Moraczewski Stanisław — Brzuchowice.
Nizielski Szeliga Adam — Lwów.
Nusbaum-Hilarowicz Tadeusz dr. — Lwów.
Olszyński Pniejnia Jerzy — Pacholewo.
Hr. Orłowski Ksawery — Jarmolińce.
Osińscy F. i K. bracia — Przemyśl.
Ostrowski Roman — Złotopole.
Pajączkowski Włodzimierz dr. — Sanok.
Pierzchała Ludwik — Lwów.
Hr. Plater-Broel Maryan — Wieprze.
Płocki Aleksander — Trewir.
Hr. Potocki Józef — Antoniny.
Pozniak Alfred — Lwów.
Prochaska Antoni dr. — Lwów.
Hr. Pruszyński-Ursyn Czesław — Pustomyty.
Hr. Przeździecki Reinhold — Warszawa.
Przybysławski Kazimierz — Uniż.
Ptaszycki Stanisław dr. — Petersburg.
Pułaski Kazimierz — Zawadyńce.

Radzimiński Luba Stanisław — Siwki.
Radzimiński Luba Włodzimierz — Bereh Mukosiejów.
Radzimiński Luba Zygmunt — Lwów.
Br. Reisky Artur — Drzewica (czł. wspierający).
Reychman Kazimierz — Kurytyba.
Ruciński Stefan – Poznań.
Rylski Onufry — Charlottenburg.
Seminaryum historyczne-Uniwersytet — Kraków.
Semkowicz Władysław dr. — Lwów.
Hr. Skarbkowa z Szczepańskich Felicya — Benkowa Wisznia.
Skibniewski Kazimierz — Lwów.
Sobieszczański Ignacy dr. — Irkuck.
Hr. Sołtan Władysław — Prezma.
Stańkowski Feliks — Lwów.
Hr. Starzeński Adam — Płaza.
Starzeński Karol — Warszawa.
Starzewski Józef dr. — Lwów.
Starzyński Tadeusz — Derewnia.
Świrski Władysław — Kamieniec Podolski.
Szaszkiewicz Józef — Ładyhy.
Szaszkiewicz Kazimierz — Ładyhy.
Szawłowski Farurey Stanisław — Stanisławów.
Szczepańska z Serwatowskich Melania — Montemarciano.
Hr. Szeliski Henryk — Kombornia.
Szmoniewski August — Siehdichfür.
Tarczałowicz Jan— Lwów.
Hr. Tarnowski Stanisław — Turczyńce.
Hr. Tarnowska Zofia — Chorzelów.
Tchórznicki Władysław — Nadyby.
Tokarzewski z Tokar Karaszewicz Jan — Czabanówka.
Tuchołka Korzbok Wiesław, Marcinkowo.
Twardowski Włodzimierz — Machnówka.
Tymieniecki Seweryn — Kalisz.
Ułaszyn Stanisław — Lwów.
Ustrzycki Kazimierz — Tapin.
Wąsowicz Dunin Miecz. dr. — Lwów.
Witanowski Rawita Michał — Piotrków.
Wittyg Wiktor — Warszawa.
Włodarski Aleksander — Warszawa.
Wojakowski Mieczysław — Stasiowa Wola.
Wolski Eustachy — Hawłowice.
Wróblewski Tadeusz Stan. — Wilno.
Zaleska z Markowskich Jadwiga — Skazińce (członek wspierający).
Zaleski Ludwik — Kumanów.
Zawadzki Michał — Husiatyn.
Zawadzki Rogala Szcz. Stan. — Skotyniany (członek wspierający).
Hr. Zborowski Stefan — Kraków.
Zdzienicki Mieczysław — Czersk.
Hr. Zenowicz-Despot Leon — Lwów.
Zieliński Stanisław — Brzozówka.
Zwierkowski Jerzy — Pola.
Żebrowska Klementyna — Ruda.
Żebrowski Konstanty — Ruda.

III. Członkowie korespondenci.

Antoniewicz Wład. Leon — Krosno.
Barwiński Bohdan dr. — Lwów.
Chmiel Adam — Kraków.
Czołowski Aleksander dr. — Lwów.
Dziadulewicz Stanisław — Warszawa.
Forst Otto — Wiedeń.
Halecki Oskar — Kraków.
Kutrzeba Stanisław dr. — Kraków.
Łodyński Maryan dr. — Kraków.
Br. Manteuffel Gustaw — Ryga.
Polaczek Helena dr. — Lwów.
Ks. Puzyna Józef — Fryburg.
Ks. Sygański Jan S. J. — Kraków.

Prof. Dr. Ignacy Koschembar-Łyskowski, imieniem Komisyi rewizyjnej postawił wniosek na udzielenie p. Skarbnikowi absolutoryum. Wniosek ten jednomyślnie uchwalono.

Następnie złożył sprawozdanie Redaktor Dr. Wł. Semkowicz. Rocznik III. za lata 1911/12, obejmujący materyały do wywodu szlachectwa od XV—XVII. w. jest już na ukończeniu. Wydrukowano już teksty a obecnie układa się indeksy. Razem obejmie ten rocznik przeszło 20 arkuszy druku. Równocześnie rozpoczął się druk Rocznika IV. za r. 1913, w którym jako pierwsza pojawi się praca p. Ottona Forsta-Battaglii p. t. „Wywód przodków Maryi Leszczyńskiej“ poczem pójdzie praca Dra Heleny Polaczkówny o szlachcie siewierskiej a w końcu „Popis wojska polskiego z lat 1561—1564“ z rękopisu Bibl. ces. w Petersburgu, ciekawy ze względu na rysunki piętn końskich typu heraldycznego.

Dr. N. Michalewicz zdał sprawę z rozwoju biura heraldycznego dla spraw w zakresie praktycznej heraldyki i stwierdził, że wprawdzie zgłasza się dość dużo osób z różnemi zapytaniami, ale rzadko kiedy te pytania są tego rodzaju, aby mogły być podstawą do poszukiwań genealogicznych.

Na wniosek Redaktora uchwalono nawiązać stosunki z zagranicznemi towarzystwami heraldycznemi, zwłaszcza słowiańskiemi i niemieckiemi.

Wniosek, aby wprowadzić do „Miesięcznika heraldycznego“ rubrykę „Kroniki rodzinnej“, mającej zawierać wiadomości bieżące o rodzinach szlacheckich, odrzucono po wyjaśnieniach Redaktora, który wskazał, że dział ten obniżyłby tylko

powagę naukową pisma. Natomiast zgodzono się na wprowadzenie „Kroniki“, która podawać będzie wiadomości z zakresu ruchu naukowego na polu heraldyki i genealogii.

Wreszcie przystąpiono do wyborów i w miejsce zmarłego ks. Zygmunta Dunin-Kozickiego, wybrano do Wydziału Dra Antoniego Prochaskę. Na tem Walne Zgromadzenie zamknięto.

Zagadnienia i odpowiedzi.

Zagadnienie 1.

a) N. Kryński, brat Pawła Kryńskiego, właściciela Ortelu królewskiego i Wyrzyk, a syn Józefa z Wyrzyk, ożeniony był z ks. Poniatowską. Syn jego Józef Kryński, ożeniony z Maryą hr. Dąmbską miał po ojcu Tworki w pow. warszawskim. Czyją córką była matka jego, ks. Poniatowska? Wskazówki: Była kuzynką ks. Józefa Poniatowskiego, który ją nieraz odwiedzał (tradycya). Syn Pawła Kryńskiego, Wawrzyniec, rodził się w r. 1800. Paweł legitymował się w r. 1804 (Boniecki „Herbarz“ t. XII. str. 380).

b) Wawrzyniec Kryński był żonaty 2-o v. z Barbarą Bucelską r. 1839. Brat jej był kanonikiem; syn drugiego brata — doktorem medycyny. Ten umarł około r. 1900. Jakiego herbu są Bucelscy, skąd pochodzą i gdzie można znaleźć wskazówki do historyi tej rodziny?

c) W r. 1683 Jakób Kryński, towarzysz pancerny chorągwi wojewody ruskiego (Herbarz Bonieckiego t. XII. str. 379), pozostawił kilka listów do ks. Benedykta Sapiehy, podskarbiego WXL. Zdaje się, że listy te były drukowane. W notatce, jaką zrobił przed laty mój ojciec zanotowano: „Kraków, 25. paźdz. 1683 str. 93, 96, 97“. Czy o listach tych nic nie wiadomo? W jakim stosunku znajdował się Jakób Kryński do Stefana Kryńskiego, którego syn, Józef, od r. 1753 był właścicielem Wyrzyk (Boniecki XII., 380)?

M. K. (Miąse).

Zagadnienie 2.

a) Antoni Roykiewicz h. Jastrzębiec (1747—1811), porucznik w wojsku pod hetmanem Ożarowskim, a następnie marszałek przy tymże hetmanie, ożeniony był r. 1783 z Teklą Perzynówną. Jakiego jest herbu i skąd pochodzi ta rodzina?

b) Tekla Perzynówna, ż. Antoniego Roykiewicza była córką N. Perzyny i Sowińskiej, siostry rodzonej metrykanta koronnego Sowińskiego, który był ojcem generała Józefa Sowińskiego, obrońcy Woli 1831 r. Jak wygląda herb Sowka, którym jakoby mieli się pieczętować Sowińscy (Dodatek do herbarza Niesieckiego w wydaniu Bobrowicza; Lipsk, 1844, str. 406)? Jaka jest historya tej rodziny? Czy bierze ona początek na Wołyniu i Podolu (ob. w Encyklop. Orgelbranda wymienione wsi rodzinne Sowińskich)?

M. K. (Miąse).

Odpowiedź na zagadnienie 9.

z r. 1912.

Podług Bonieckiego (Dodatek zeszyt I. do Herbarza Polskiego) rodzina Aczkiewiczów pieczętuje się herbem Pogonia. Herbarz Uruskiego zna ją z tym samym herbem, który jednak niewłaściwie nazywa „Pogoń“ (?). Aczkiewiczowie herbu Pogonia wylegitymowani są nadto ze szlachectwa przed Deputacyami wywodowemi guberni wołyńskiej i podolskiej w Państwie rosyjskiem. *St. D.* (Warszawa).

Odpowiedź na zagadnienie 11.

z r. 1912.

Istnieje jedna tylko rodzina szlachecka Muszyńskich, która używa herbu Lubicz. (Autografy i panegiryki, dotyczące tej rodziny i jej herbu, w zbiorach prywatnych p. Gustawa Soubise-Bisiera w Warszawie). Do podolskiej jej linii (inna jej linia kwitnęła w Sandomierszczyźnie) należał Kazimierz, legitymowany w r. 1782 w trembowelskim sądzie grodzkim.

St. D. (Warszawa).

Kronika.

Archiwa rodzinne.

Na ostatnim zjeździe rodziny Potockich, odbytym we Lwowie przed kilku tygodniami, hr. Józef Potocki zaprojektował zorganizowanie instytucyi, któraby zajęła się utworzeniem archiwum Potockich i podjęła wydawnictwa: 1. monografii Potockich, 2. monografii dóbr, fundacyj i zbiorów Potockich, 3. przedruków krytycznych dzieł, drukowanych, lub w rękopisach zachowanych przez Potockich. Archiwum Potockich mia-

łoby na celu publikowanie krytyczne „in extenso“ dokumentów dotyczących rodu Potockich, oraz tych spraw publicznych, których oni byli kierownikami, lub udział w nich brali. Dla dokonania powyższego przedsięwzięcia mają być powołane pierwszorzędne siły naukowe, przytem utworzone ma być biuro naukowe, centralizujące wszystkie działy rzeczonej organizacyi. Według projektu: „Biuro, składające się z ludzi wytrawnych i pojmujących doniosłość przedsięwzięcia, w porozumieniu z akademickiemi instytucyami naszemi i właścicielami archiwów, miałoby za zadanie wyrabianie najlepszych sił naukowych, któreby się oddały wykonaniu zaprojektowanych publikacyj. W związku z głównym celem skoordynowania całego przedsięwzięcia, utrzymania jego ciągłości i jednolitości na wysokim poziomie naukowym, biuro miałoby za zadanie ułożenie pełnych spisów bibliograficznych książek, dzieł, rozpraw, artykułów etc., dotyczących rodziny Potockich, zebranie wiadomości o wszelkich rękopisach, dotyczących rodziny, a znajdujących się w najrozmaitszych zbiorach państwowych i prywatnych, wreszcie gromadzenie reprodukcyi zabytków sztuki (architektonicznych, rzeźbiarskich, malarskich itp.), mających związek z rodem Potockich“.

Odczyty.

W Towarzystwie przyjaciół nauk w Poznaniu na posiedzeniu d. 9. grudnia 1912 r. mówił ks. Stanisław Kozierowski „O pierwotnem rozsiedleniu rodu Bylinów“. Odczyt ten raczył Szan. Autor nadesłać redakcyi naszego pisma, a druk jego rozpoczynamy w niniejszem zeszycie.

Na Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa historycznego we Lwowie dnia 22. lutego b. r., mówił Dr. Władysław Semkowicz o wynikach swej zeszłorocznej podróży naukowej do Niemieża, Petersburga i Moskwy. W odczycie tym uwzględnił prelegent także badania swe w zakresie heraldyki i sfragistyki.

Na drugiem zwyczajnem zebraniu krakowskiego Koła Towarzystwa historycznego, d. 22. lutego b. r. mówił p. Oskar Halecki „O stanowisku szlachty litewsko-ruskiej wobec unii lubelskiej“.

Czasopisma.

W Petersburgu zaczęło wychodzić czasopismo heraldyczne „Гербовѣдъ“, pod redakcyą S. N. Trojnickiego. Wytwornie wydany zeszyt styczniowy leży właśnie przed nami. W przedmowie określa redakcya jako cel wydawnictwa badanie historyi herbów, zwłaszcza rosyjskich i skupienie rozprószonej dotąd pracy nad heraldyką w jednem czasopiśmie naukowem. Współpracownictwo p. Władysława K. Łukomskiego, znawcę heraldyki polskiej, rokuje nadzieję, że i dla nas znajdzie się w tem piśmie niejeden cenny przyczynek. W pierwszym zaraz zeszycie zamieszcza p. Łukomski początek interesującej nas także pracy o niezatwierdzonych herbach utytułowanych rodów Ces. rosyjskiego i Król. polskiego a rozpoczynając od Polski, omawia herby ks. Zajączka, hr. d'Alopeusa, hr. Bielińskich i hr. Wielopolskich.

Katalogi.

Otrzymaliśmy katalog Antykwaryatu polskiego w Warszawie Hieronima Wildera i S-ki, nr. 14, zawierający drugą część działu „Heraldyka i Wojskowość“ (dalszy ciąg katalogu nr. 9). Starannie wydany, jak wszystkie katalogi tej ruchliwej firmy, zawiera dzieła genealogiczne, herbarze, monografie i wydawnictwa źródłowe a nadto paręset panegiryków. Ceny przystępne.

Pokwitowania uiszczonych kwot.

Za lata poprzednie: Pierzchała Ludwik, Lwów — Grocholski Ludgard hr., Lwów — Czosnowski Piotr hr., Bołozówka — Radzimiński Luba Zygmunt, Lwów — Radzimiński Luba Stanisław, Siwki — Radzimiński Luba Włodzimierz, Bereh — Tokarzewski z Tokar Karaszewicz Jan, Czabanówka — Dzieślewski Waleryan, Lwów po 12 koron.

Za rok 1913: Biliński Antoni, Rypin — Eminowicz Włodzimierz, Lwów — Malinowski Stefan, Zborów — Tarnowska Zofia hr., Chorzelów — Pozniak Alfred. Lwów — Kucharski Piotr dr., Lwów — Dybowski Brodzic Tadeusz, Lwów — Zieliński Stanisław, Brzozówka — Giżycki Gozdawa J. M. Kraków — Szeliski Henryk hr., Kozowa po 12 koron, Gościcki Kazimierz, Lelice 19 kor. 40 hal., Kozłowski Stanisław Aleksander, Warszawa (dopłata) 10 kor., Przezdziecki Reinhold hr., Warszawa i Białkowski Leon dr., Odessa po 5 rubli.

Przystąpili do Towarzystwa: Twardowski Włodzimierz, Machnówka i Sobieszczański Ignacy, Irkuck i złożyli po 14 kor., Nusbaum Hilarowicz Tadeusz dr., Lwów złożył 8 kor. i Jankowski Wawrzyniec, Poznań złożył 7 koron.

Za wydawnictwa: Mleczko Stanisław, Warszawa 4 ruble.

Za anons: Kalendarz heraldyczny, Gdańsk 5 koron.

Nakładem Tow. heraldycznego. Z I. Związkowej drukarni we Lwowie Lindego 4.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Władysław Semkowicz.